

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej, 7  
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81  
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.639.  
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.  
 egz.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Horoskopy dzisiejszych wyborów niemieckich

Berlin, 5. 11. ŻAT. W związku z niedzielnymi wyborami do parlamentu przedstawiciel ŻAT-nej odbył rozmowę z szeregiem żydowskich działaczy w Niemczech, którzy w sposób następujący zobrazowali perspektywy wyborcze:

Perspektywy Żydów niemieckich są naogół niepomyślne. Hitler prawdopodobnie nie zdobędzie tak wielkiej liczby głosów, jak 31 lipca, lecz nie należy też spodziewać się klęski Hitlera. Wielkie niebezpieczeństwo kryje się w fakcie, że dzięki radykalizacji zbliża się narodo- wy socjalizm do mas robotniczych, które łatwo zarazem może antysemityzmem. Zbliżenie to, które m. in. ujawnia się w obecnym wielkim strajku komunikacyjnym w Berlinie, otwiera ponure perspektywy dla Żydów.

Liczyć się należy z tem, że po wyborach rząd Papena zastąpiony będzie przez rząd Brachta, obecnego komisarycznego ministra

spraw wewnętrznych w Prusach, który opierać się będzie na koalicji niemiecko-narodowych, centrum i narodowych socjalistach. W tym wypadku stanie się koniecznym wszczęcie akcji, aby centrum i koła hindenburskie nie uległy kursowi antysemitkiemu.

Jeżeli taka koalicja dojdzie do skutku, należy się liczyć z rozłaniem w obozie hitlerowskim. Lewe skrzydło z Strasserem na czele zdoła skupić podług partii narodowych socjalistów.

Co się tyczy liczebnych wyników, trudno jest coś konkretnego przewidzieć, spodziewają się jednak że komunistki powiększą liczbę mandatów z 90 do 120, narodowi socjaliści zdołają zachować ze swoich 233 mandatów — 490, niemiecko-narodowi zyskają około 15, zaś socjal-demokracja i centrum nieco stracą. (Zob. też artykuł na stronie 5-tej. — Red.)

## Strajk komunikacyjny w Berlinie - trwa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 5. 11. (Sch) Strajk komunikacyjny w Berlinie trwa w dalszym ciągu. Dziś rano uruchomiono zaledwie częściową komunikację tramwajową podczas gdy komunikacja autobusowa i kolei podziemnej nie została podjęta. Tramwaje w małej ilości i jedynie w śródmieściu kursują pod osłoną policyjną. Do godzin południowych nigdzie nie doszło do poważniejszych zaburzeń.

Na znak solidarności ogłosili dziś strajk również mleczarze. Grozi również wybuch strajku pracowników gazowni.

Berlin, 5. 11. (Sch) Trzeci dzień strajku komunikacyjnego w Berlinie minął do zmięczenia stosunkowo spokojnie. Jedynie na peryferiach miasta doszło tu i ówdzie do wykroczeń strajkujących. Mimo gróźb ze strony towarzystwa komunikacyjnego tylko część pracowników wróciła do pracy, wobec czego tramwaje kursują w bardzo ograniczonej ilości. Komunikacji autobusowej nie zdołano uruchomić.

Na kolei podziemnej odbywa się komunikacja tylko na jednej linii. Ponieważ tak pracownicy komunikacyjni, jak eskorta policyjna pracują bez zmiany od rana, przeto ruch wstrzymany zostaje już o godz. 8 wieczór. Komitet strajkowy wypowie dział się za kontynuowaniem strajku.

## Nacjonalizacja kopalń w Meksyku

Nowy Jork, 5. 11. (R) Rząd meksykański wydał dziś dekret postanawiający, że wszystkie skarby ziemne, jak złoto, platyna, srebro, miedź, rtęć, antymon, żelazo, aluminium, wę-

giel itp., są własnością narodu.

Jak słyhać koncesje kopalń, znajdujące się w rękach cudzoziemców, mają narazie pozostać nienaruszone.

## Cosgrave contra de Valera

Dublin, 5. 11. PAT Leader opozycji Cosgrave wniósł na plenarnym posiedzeniu izby wniosek treści następującej: Sejm wyraża rządowi nagane za jego ustawiczne niepowodzenia w osiągnięciu skutecznego porozumienia z rządem Wielkiej Brytanii i potępiła jego politykę, ciężko dotykającą rolnictwo i handel wywozowy kraju oraz powodującą poważne straty dla całego społeczeństwa i niepokojący wzrost bezrobocia.

W związku z powyższym wnioskiem sejm szykuje się do generalnej debaty nad polityką rządu de Valery.

## Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

B. Singer: Dzień i noc w Sejmie  
 (K): Dzisiejsze wybory w Niemczech  
 Prez. Sokół przypomina list MacDonalda!  
 Lec.: „Określ optymizmu“ (list z Paryża)  
 Z mody.

W DODATKU LITERACKIM:

D. Ihr: Dwa przyczynki do kwestji Żydów w piśmiennictwie polskim  
 Dr. J. Feldhorn: Chmury nad Parnasem  
 Dr. Sz. Wolf: Mała bolesna dziewczynka...

## RADJO-APARATY

najnowszych systemów w wielkim wyborze poleca, oraz naprawia, modernizuje, elektryfikuje, z gwarancją sprawnego działania, NAJSOLIDNIEJSZY I NAJTAŃSZY SKŁAD APARATOW I WSZELKIEGO RADJOSPRZĘTU  
 RADJOFON, Kraków STAROWISLNA 10  
 TEL. 158-08.

## Wybór Roosevelta — zapewniony

Londyn, 5. 11. PAT. „Daily Telegraph“ omawiając perspektywy wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych uważa, że wybór Roosevelta jest zapewniony.

## Delegat szwajcarski na konferencję rozbrojeniową — wstąpił do klasztoru

Genewa, 5. 11. PAT. W całej Szwajcarii a także w kołach międzynarodowych Genewy, zrobiła duże wrażenie wiadomość, że p. Perier, prezes Rady państwowej Kantonu fryburskiego, wiceprezes szwajcarskiej rady narodowej i delegat na konferencję rozbrojeniową, zgłosił dymisję ze wszystkich zajmowanych stanowisk i postanowił wstąpić do klasztoru Bernardynów we Francji.

P. Perier zajmował bardzo wybitne stanowisko w polityce szwajcarskiej. Głębszych powodów tej decyzji narazie nie znają.

## Gandhi grozi nową głodówką

Bombaj, 5. 11. PAT. Gandhi oświadczył, iż ponownie rozpocznie głodówkę, o ile pakiet zawarty w Poona nie będzie należycie przestrzegany przez kasty hinduskie.

## Wielka amnestja we Włoszech

Rzym, 5. 11. (R) Rada ministrów przyjęła dziś dekret amnestyjny, który wysłany został do San Rossore królowi do podpisu. Amnestja, wydana z okazji 10-letniego jubileuszu faszystowskiego, jest największą od czasu proklamowania królestwa włoskiego i obejmuje także przestępstwa antyfaszystowskie.

## Hangar wenecki w płomieniach

Rzym, 5. 11. (R) W Wenecji spłonął wczoraj hangar śródziemnomorskiej linii lotniczej wraz z 6 samolotami, przeznaczonemi do naprawy. Znajdujący się w pobliżu hangaru warsztat reparacyjny został poważnie uszkodzony. Straty materialne wynoszą kilka milionów lirów.

## „Bandyci“ podpalili dworzec kolejowy w Mandzurji

Tokio, 5. 11. PAT. Wczoraj po północy 60 bandytów zajęło dworzec na węzłowej stacji mandzurskiej linii kolejowej Supingkał. Dworzec podpalono. Naczelnik stacji oraz 2 funkcjonariuszów kolei zostali zabici. Trzej inni funkcjonariusze ponieśli śmierć w płomieniach.

# Zanim dojdzie do ostatecznej katastrofy...

## Mowa prezesa Koła Żydowskiego, posła dra Thona w dyskusji budżetowej Sejmu

Poniżej podajemy w pełnym brzmieniu przemówienie prezesa Koła Żydowskiego, posła dra Thona, wygłoszone w dyskusji budżetowej na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 bm.

Wysoka Izbo! Mówić opozycyjnie o przedłożonym budżecie jest rzeczą niezmiernie łatwą, ale zarazem rzeczą niezmiernie trudną. To nie jest paradoks, to jest tylko stwierdzenie faktu. Jest niezmiernie łatwo krytykować przedłożenie takie, które swoje potępienie przynosi ze sobą. Przychodzi Rząd z budżetem i powiada: około 15 proc. już mnie nie dochodzi. Tych 15 proc. nie byłem w stanie nawet myśleć ogarnąć. I przychodzi do Sejmu, do tej sponiewieranej, biednej instytucji, która jest niemal ze całkowicie wyrzucona poza nawias pracy państwowej, i mówi teraz: radź, łam sobie głowę, znajdź mi tutaj pokrycie. Widocznie Rząd sam nie chciał, czy nie mógł sobie głowy łamać nie znalazł tego pokrycia. Więc oczywiście jest łatwo powiedzieć: No co to jest za preliminarz budżetowy? Jak można się do niego pozytywnie ustosunkować? Ale z drugiej strony jest niesłychanie trudno. Bo, powiedziałbym, ten preliminarz budżetowy jest nieuchwytny. Są same strzępy, których nie można zestawić, skleić w całość, uchwycić, ująć i skrytykować. Pomimo przyznanego deficytu jednak preliminarz budżetowy nie osiągnął nawet tego stopnia realności, ażeby można było powiedzieć: tak, to są cyfry, w jakkolwiek sposób wzięte z życia. Proszę pomyśleć: w 3-cim roku kryzysu wstawia się do budżetu wyższe cyfry dochodowe, aniżeli w 2-gim roku, zupełnie tak, jakgdyby się Rząd hulził, że my się teraz znajdujemy na linii zwykłej, kiedy faktycznie idziemy na dół, znajdujemy się wciąż na linii zniżkowej. Kryzys się wzmacnia, a zupełnie nie osłabia. Jest tedy niezmiernie trudno, uchwycić ten budżet i poddać go jakiejś głębszej analizie.

Co robi Rząd?

### PODATKI — MIASTA — ŻYDZI.

Ażeby jednak liczby zestawić, ażeby rachunkowo dojść do jakiejś sumy większej, pomaga sobie w jeden jedyny prosty sposób: obciąża podatkami. A obciąża przeważnie miasta. Może nawet w zasadzie jest pewna słuszność w tem, że się włóczęństwo chce ratować przedewszystkiem. Polska jest w zasadzie w swoich podstawach rolniczym państwem. Ale, proszę Panów, o tem pamiętać, że rolnicze państwa nie mogą mieć znaczenia i stanowiska mocarstwowego. Jeżeli my jednak chcemy, ażeby Polska była mocarstwem, to w takim razie musi być uprzemysłowiona, musi brać udział w wielkim handlu, w wielkim obrocie światowym, musi się znaleźć na wielkiej szosie, gdzie narody bardzo bogate kroczą ku swoim wysokim celom, wskazując i torując innym narodom drogę. Wobec tego nie można zrozumieć i nie można przyznać słuszności tym poczynaniom, które zmierzają do ulżenia ciężarom wsi na koszt miast. A w mieście znajduje się jeszcze jedna kategoria ludności, która jest szczególnie po macoszu traktowana. Każda szanująca się izba skarbowa, a jeszcze bardziej każdy szanujący się egzekutor, który chce w jakiś sposób ostrogi zdobyć, ostrzy całą swoją energię na jednej kategorii ludności, na którą spada cały ciężar podatkowy. To jest ludność żydowska. Ludność żydowska musi płacić. Ona jest bardzo obciążona, nie ma ona regresu do nikogo, wystawiona jest na traktowanie bezwzględne ze strony wszystkich czynników, które wchodzi w rachubę. Jej kaźać płacić bez pardonu.

### PO TRUPACH ŻYDOWSKICH.

Przypomnę Wysokiej Izbie jeden szczegół, który jest bardzo charakterystyczny. Kiedy Rząd przyszedł z projektem o podatku ryczałtowym, wtedy jedynie Koło Żydowskie ostrzegało. Powiedziało, że to są rzeczy niemożliwe i niewykonalne. I co się okazało? Podatek ryczałtowy był może pomysły, jako pewna ulga, ale stał się niesłychaną krzywdą właśnie dla najszerszej warstwy żydowskiego kupiectwa. Oczywiście — małego kupiectwa. Wielki kupiec płaci z tego, co faktycznie w obrocie miał, a jeżeli uzyskał w roku kryzys-

wym mniejszy obrót, to mniej płaci; biedny, mały kupiec natomiast obdarzony został dobrodziejstwem tego podatku w wymiarze za tłuste lata 1927, 1928, 1929, a dzisiaj faktycznie ma znacznie mniej. W ten sposób z pomyslanego dobrodziejstwa zrobiła się ciężka krzywda. A myślny ostrzegali i okazało się, że dzisiaj ten podatek jest niemożliwy, bo niewykonalny, gdyż niema u kogo i gdzie go brać. Dzisiaj to już jawne, proste i dla każdego widoczne, że ludność żydowska stoi nad przepaścią, że się znajduje w skrajnej nędzy, że jest zubożała doszczętnie. Nic dziwnego, że do tego smutnego stanu doszło. Wszak nietylko, że nikt się o Żydów nie troszczy, nietylko, że Rząd nasz ani jednej sekundy nie traci na zatroskanie się o ludność żydowską, — ludność bądźco bądź stanowiącą przeszło 10 proc. ludności Państwa. — ale nawet pozytywnie robi wszystko, co tej ludności szkodzić może. Jeżeli Rząd ma nieraz potrzebę jakiejś wielkiej reformy spok., to ją wykonuje zawsze po trupach żydowskich, po gospodarczych trupach żydowskich. Każda reforma gospodarcza idzie po trupach żydowskich. Utałała się taka zasada, która z czasem przybrała charakter niemal że dogmatu, nad którym się już nie dyskutuje, ale który idzie z rąk do rąk, jak utarta moneta, mianowicie, że zbawienie ludzkości leży w tem, żeby skrócić drogę od producenta do konsumenta, by z czasem wyeliminować pośrednika. Przypuścimy, że to jest prawda, chociaż w samej rzeczy prawdą nie jest. Ale przypuścimy, że tak jest. To ja się tylko pytam: a co się ma stać z tym pośrednikiem? Eliminuje się go. Panowie wiedzą, że nawet nasza poczta, wielka instytucja państwowa, stała się konkurentką handlarzy. Ona teraz wozi paczki ze wsi do miasta. Oczywiście to są chore pomysły, a wykonywane są niesłychanie niedołężnie, bo przecież — mówimy sobie prawdę — nasza administracja jeszcze w żadnej dziedzinie nie jest tak doskonała, aby ją można było obciążać coraz to nowymi zadaniami. Ten listonosz ma i tak dość do czynienia, nie można go jeszcze robić małym kramarzem, konkurentem kramarza żydowskiego, — to już za trudne zadanie dla niego, a on je też ślamazarnie spełnia. Ale tendencja idzie w tym kierunku, ażeby wyeliminować pośrednika. Dobrze, wyeliminować, ale proszę sobie zdać sprawę z tego, że tak samo, jak w naturze, tak i w społeczeństwie niema vacuum, niema próżni, a jeśli rzucicie tego pośrednika w próżnię, to co z nim będzie? Jeśli chcecie wyeliminować pośrednika, powiedzmy lepiej pośrednictwo — dobrze, ale przygotujcie dla niego jakieś inne rezerwowe pozycje. Jeśli wszystko przed nim pozamyka się na wszystkie spusty, jeśli odbierze mu się wszystko, co do tej pory ma — to jakże on wyżywi siebie i swoich? Charakterystyczna i ciekawa jest sprawa koncesyj. Gdy Polska powstała, to było — jeśli się nie mylę — 480 koncesyj na hurtownie tytoniowe w rękach żydowskich, doprowadzono później szczęśliwie do tego, że było ich tylko 30, a teraz chwala Bogu, jesteśmy już szczęśliwie przy 4-ch. Więc to dogorywa, a co się stało z wyrzucenymi? Nikt się o to nie troszczy.

### PIĘTA ACHILLESOWA MOCNEGO RZĄDU.

Może przytoczę jeszcze jeden przykład, który jest świeży w pamięci i jest mocno charakterystyczny. Mam na myśli odpoczynek niedzielny. Chciało się Rządowi coś zrobić, nie wiem czy dla Żydów, czy nie dla Żydów. Rozporządzenie bowiem, którego szczegóły wyszły na jaw, rzeczywiście nie miało charakteru jakiegokolwiek dla Żydów. Wyraźnie to zaznaczam. Było raczej coś fiskalnego, bo Rząd chciał dla swoich produktów, dla swojej wytwórczości uzyskać jeszcze peden pełny dzień, — dla tytoniu, spirytusu, chciał też dla produktów rolnych uzyskać jeszcze parę godzin odbytu, poza tem chciał dać coś kosmetyczno-estetycznego, — kwiaciarstwo, fryzjerstwo. A może także chciał troszeczkę zrobić coś dla małych straganiarzy. Najmniejszy i najdrobniejszy procent w tem wszystkim było interesu żydowskiego. I zaczęła się awantura z różnych stron, bo przecież był jakiś drobniak żydowski, a to wystarczyło, ażeby poruszyć wszystkie najwyższe i najniższe warstwy wszędy wzdłuż. A nuż stało się coś, co może ratować kilku

Żydów! Trzeba było zmobilizować wszystkie siły. No, i co się stało? Rząd się zląkł. Chciałoby się zacytować słowa: „I ty się zląkł, syn szlachecki?” Ten rząd, który się nikogo nie boi, Rząd, który wydaje dekretów ile tylko serce zapragnie i więcej niż serce zapragnie, uląkł się swej własnej odwagi, jak się tylko burza zaczęła. Ja już zeszłego roku to powiedziałem i mogę to powtórzyć, — mam wrażenie, że odkryłem piętę Achillea tego mocnego Rządu. Byłbym nawet gotów to zdradzić, gdyby nie to, że każdy o tem wie. Rząd jest w tej chwili słaby, gdy się uderza weń na punkcie żydowskim. Wtedy nie będzie ryzykował swojej władzy, swego prestiżu i niczego dla Żydów, nie zrobi, bo to się nie oplaca. Tak ta sprawa wygląda i tak my żyjemy.

### MONOPOLE.

Proszę Panów, mówiłem poprzednio o koncesjach, przy tej sposobności niech mi będzie wolno powiedzieć słówko o naszej gospodarce monopolowej. Nie jestem znawcą w tej sprawie, ale proszę mi wierzyć, że nie spotkałem się jeszcze z innym sądem, tylko z tym, że monopole są naszym niezczęściem. Tak sądzi każdy, kto się na tych rzeczach zna. My źle prowadzimy monopole. Akcyza dałaby znacznie większe dochody. A to zupełnie logiczne rozumowanie, rzecz zupełnie zrozumiała. Przecież kupiectwo także jest rzeczą, która chce być wyuczona. Tak, jak kupiec nie umie budować kolei, tak, inżynier nie umie prowadzić handlu. Jeżeli wypiera się do ostatniego Żyda, bo on nie powinien z niczego, co Państwo daje, korzystać, a składa się ogromny handel w ręce nefachowe, to rzecz jasna, że monopol musi chromać i nie może dać tego dochodu, jakiby z niego wybił dzielny kupiec. A szkoda, że tak się dzieje, bo biednemu Państwu potrzebne są pieniądze, a niema skąd je brać.

### EGZEKUCJE.

Proszę Panów, Rząd idzie — powiedziałbym — po linii najmniejszego oporu, pomaga sobie starą metodą: nie mam skąd wy dostać tego podatku, ale

Przy objawach przeczulenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwosciach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ ożywia krwioobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspakajająco na zaburzenia w nich. Żądać w apt. i drog.

ja mam mocnych egzekutorów, oni już sobie radę dadzą. Rzeczywiście, zaostrza się więc w sposób — powiedziałbym niekulturalny, niecywilizowany — rygor ściągania podatków. Obywatel ma ciągle wrażenie, jakby go ścigało zawsze kilku żandarmów, kilku egzekutorów i mu wciąż do kieszeni sięgało. (Głos: I jedno i drugie). Tak, i jedno i drugie. To jest rzecz niesłychana, ażeby obywatel ani nocy, ani święta dla siebie nie miał. Ja myślę, że przez takie duszenie dużo się nie wyduśi. Przypuszczam, że w biedzie zrodzą się nowe jakieś pomysły. Jabym nie chciał ich dawać z tego miejsca, ale znajdują się chyba fachowcy, którzy wymyślą sposoby na egzekutorów i żandarmów, tak, że oni zastaną próżne kieszenie, a w nocy tylko samych śpiących ludzi. Ale co do traktowania Żydów, to zdarzyły się ostatnio wypadki poprostu znieważenia świąt. Było teraz największe święto żydowskie — Sądny Dzień. W dniu tym wykonywano na Żydach egzekucje, nawet na ulicach wykonywano egzekucje, potworne, nieprzyjemne, niemiłe i niekulturalne. Nie wiem, ile ów egzekutor wy dostał, ale nie przypuszczam, ażeby to pokryło koszt moralne prestiżu, jakie to spowodowało. Cały ten rygor jest bardzo łatwą metodą, ale obawiam się, że do niczego nie doprowadzi. Jest stare przysłowie: „Tam, gdzie niczego niema, to i cesarz swoich praw nie dojdzie. Jest jeden jedyny sposób dla Rządu, ażeby mieć podatki — jak się doda otuchy przedsiębiorczości, jak on zachęci przedsiębiorczość ludności, jak wszystko uczyni, żeby majątki i dochody były większe, to wtedy będzie miał podatki bez egzekutorów i bez tych okropnych egzekucyj po nocach i po kieszeniach.

(Dokończenie na stronie przedostatniej)

# Sprawy palestyńskie na sesji Komisji Mandatowej

Genewa, 5. 11. ŻAT. Sesja komisji mandatowej, która odbywa się obecnie w Genewie, jest pierwszą i jedyną w tym roku. Przewodniczącym komisji mandatowej na rok przyszły wybrany został markiz Teodoli, zaś wiceprzewodniczącym van Rees. Omówienie mandatu palestyńskiego wyznaczono na 10 bm. z tem, że będzie ono również kontynuowane 11 bm.

W związku z sytuacją w Palestynie figurują na porządku dziennym następujące petycje: memoriał Agencji żydowskiej, petycja Waad Haleumi w sprawie referatu Simpsona, przyczem sprawozdawcą jest Japończyk Sokenabe, trzy petycje Agudas Izrael w sprawie Ściany Płaczu i gmin żydowskich, następnie petycja kongresu kobiet arabskich i inne mniej ważne.

Sprawozdawcą spraw mandatowych w ra-

dzie Ligi, jak wiadomo, wyznaczony został przedstawiciel Czechosłowacji z powodu ustąpienia przedstawiciela Jugosławii z Rady Ligi.

## Sokołów i Brodetzki konferują z ministrem kolonii i Wys. Komisarzem

London, 5. 11. ŻAT. Prez. Sokołów i prof. Brodetzki przyjęci zostali przez ministra kolonii, który odbył z nimi dłuższą konferencję. Przed wyjazdem do Genewy na sesję komisji mandatowej konferował jeszcze z Sokołowem Wysoki Komisarz sir Wauchope. W toku tych konferencji omawiano stanowisko przedstawicieli angielskich w sprawach palestyńskich na sesji mandatowej.

Minister kolonii przy tej okazji dał wyraz podziwu dla odporności, jaką Palestyna wykazuje wobec światowego kryzysu gospodarczego.

# Sensacyjny proces bojówkarzy hitlerowskich o zamachy bombowe na żydowskich kupców

Królewiec, 5. 11. PAT. Odbywający się w Olszynie proces przeciwko bojówkarzom hitlerowskim, którzy zorganizowali w sierpniu zamachy bombowe na sklepy żydowskie i komunistów, obfituje w szereg sensacyjnych momentów.

Rozprawa wykazała, że zamachowcy działali w ścisłym porozumieniu z kierownictwem partji. Większość oskarżonych, to dygnitarze partyjni.

Charakterystyczne jest również, że proces

prowadzony jest przy drzwiach zamkniętych, a to z tego powodu, że zamachowcy pozostawali w łączności z czynnikami wojskowymi, od których otrzymywali materiał wybuchowy.

Szczególnie zagadkową rolę odegrał niejaki Litzmann, będąc równocześnie oficerem Reichswehry i przywódcą oddziału hitlerowców. Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

# Katastrofalna eksplozja gazu we Lwowie

Lwów, 5. 11. PAT. Przy zakładaniu instalacji gazowej w mieszkaniu jednego z domów przy ul. Żółkiewskiej czeladnik sprawdzając dopływ gazu, spowodował wybuch. W płomieniach stanęli znajdujący się w pokoju: matka

z 5 dzieci i czeladnik, ponosząc bardzo ciężkie poparzenia.

Ojciec rodziny, znajdujący się w chwili wypadku na mieście, na wiadomość o nieszczęściu osiwiiał.

# Niezwykły spisek udaremniiony w Tokio

Tokio, 5. 11. PAT. Aresztowano tu szereg osób, podejrzanych o udział w strajku, zmierzającym do zniszczenia elektrowni celem pograżenia miasta w ciemnościach i wymordowania szeregu wyższych urzędników podczas wywołanego w związku z ciemnościami chaosu. Między aresztowanymi znajduje się 6 członków stowarzyszenia Niezależnej młodzieży. Policja twierdzi, że udało się jej unieszkodliwić cały spisek.

W związku z temi wiadomościami policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu syna sędziwego lidera konserwatystów Mitsuru Toyamu oraz w siedzibie jednej z organizacji politycznych. Toyamu był kierownikiem tej organizacji. Dokonano szeregu aresztowań.

Toyamu cieszył się wielkim szacunkiem wśród konserwatystów japońskich, dlatego też władze japońskie tolerowały jego działalność.

## Dwaj Polacy — na krześle elektrycznym

Nowy Jork, 5. 11. PAT. Dwaj Polacy Polewicz i Kasprzak skazani zostali na karę śmierci za zamordowanie w celach rabunkowych wuja jednego z nich.

## Obywatel polski aresztowany w Nowym Jorku pod zarzutem fałszerstwa

Nowy Jork, 5. 11. PAT. Policja nowojorska aresztowała 55-letniego M. Kowicza, którego poszukiwały listy gończe policji w Katowicach. Kowicz oskarżony jest o sfalszowanie Travelers Checks linii Guard na sumę przeszło 21,000 dolarów. Detektywi, którzy dokonali rewizji w mieszkaniu Kowicza, znaleźli tam znaczne zapasy morfiny. Policja zawiadomiła konsula generalnego Rzplitej o resztowaniu Kowicza.

## Wielka afera przemytnicza w Genewie

Bern, 5. 11. PAT. W Genewie wykryto wielką aferę przemytniczą z powodu której szwajcarski monopol spirytusowy poniósł stratę na 2 miliony franków. W wagonach-cysternach transportowanych z Fiume do Genewy, a mających zawierać wino jugosłowiańskie, odkryto czysty spirytus. Stwierdzono, że manewr ten powtórzono od stycznia r. b. przeszło 20 razy. Główni sprawcy, kupiec winny z Genewy i spedytor zbiegli.

## Ciekawy „typek“ przed sądem paryskim

Paryż, 5. 11. PAT. Wczoraj sąd krajowy rozpatrywał sprawę Kerima Bexa, Turka z pochodzenia, obywatela rosyjskiego, podającego się za ks. Sołtanowa, posiadającego rzekomo

## OSTRZEGAMY

Kupców, sprzedających nasiadownictwa naszego

## LOMU TORTOWEGO

jako „Oryginalny Pischinger“, iż będziemy ich ścigać bezwzględnie na drodze sądowej.

Nasz łom tortowy ma na odwrotnej stronie napis:

**ORIGINAL**

**J. PISCHINGER & Cie.**

## Sekwestrator, czy zwyczajny rzeźmieszek?

Warszawa, 5. 11. Sin. Naczelnik wydziału warszawskiej Izby Skarbowej p. Malinowski w związku z incydentem w kawiarni Ziemiańskiej o czym donosimy w „Wiadomościach z kraju“ — Red.) złożył rewelacyjne wyjaśnienie. Oświadczył on po zbadaniu sprawy, że rzekomym sekwestratorem, który sięgnął po portfel dziennikarza R., był zwykły rzeźmieszek, podszywający się pod stanowisko urzędnika skarbowego. Było już kilka takich wypadków. Kilka dni temu dwóch złodziei, podających się za sekwestratorów, obrabowało pewnego kupca, zabierając mu całą posiadaną gotówkę. Izba Skarbowa czuwa nad tem, aby sekwestratorzy nie przekraczali dopuszczalnego proceduru. W sprawie tej wydany został poufny okólnik. P. Malinowski jest zdania, że wczorajsze zajście znajdzie wyjaśnienie.

## Sędziwy rejent Kosiński rozpoczął odsiadanie kary

Warszawa, 5. 11. (Sin) Znany rejent warszawski Kosiński, skazany prawomocnym wyrokiem sądowym na karę jednego roku więzienia za nadużycia, rozpoczął odsiadanie tej kary. Rejent Kosiński znany był w sferach towarzyskich Warszawy i cieszył się w swoim czasie wielkim poważaniem. Liczy on lat 70.

## Wiec studentów politechniki warszawskiej

Warszawa, 5. 11. (Sin) Na politechnice odbył się dziś wiec studentów pod hasłem walki z podwyższonymi opłatami. Rektor na wiec zezwolił, Władze policyjne ze względu na możliwość pochodów demonstracyjnych wydały odpowiednie zarządzenia. W pobliżu politechniki umieszczono tank wodny obsadzony policją.

## Niebywała ucieczka aresztowanego bandyty

Siedlce, 5. 11. PAT. Na stacji kolejowej Siedlce w pociągu posterunkowy policji państwowej zauważył podejrzanego osobnika. Ponieważ ten ostatni nie posiadał dokumentów, przeto został przez posterunkowego przytrzymany. Gdy policjant znalazł się z aresztowanym na peronie, zatrzymany błyskawicznym ruchem wy dobył dwa rewolwery, z których zaczął strzelać do policjanta, raniąc przytem dwie osoby.

Następnie bandyta uciekł w kierunku ulicy 3-go Maja, gdzie wskoczył do przejeżdżającej doróżki i terroryzując pasażera i doróżkarza, zmusił ich do pojechania w kierunku wsi Płaski Zamiejskie.

Po drodze bandyta wyskoczył z doróżki, podbiegł do orzącego wieśniaka, wyprzągł konia z pługa i wsiadłszy na konia popędził w kierunku wsi.

Dotychczas policja nie zdołała schwytać opryszka.

w okolicach Baku kopalnie nafty. Kerim Bexa skazany był już 14 razy na rozmaite kary, od roku zaś 1926 ma zabroniony wstęp do Francji. Pozostaje on pod zarzutem sprzeniewierzenia znacznych sum. Wysokość nadużyć, dokonanych przez niego przekracza 500,000 fr.

Dziś w kinie  
„SZTUKA“

## „CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA“

z J. MOZŻUCHINEM i SUZY VERNON — prolongowany jeszcze na kilka dni.

B. SINGER

# Dzień i noc w Sejmie

Warszawa, 4 listopada.

Zabawa trwała od godziny 10-tej rano do godziny 11-tej wieczór. 12 godzin z przerwą obiadową trwały obrady sejmowe. 12 godzin po 6-cio miesięcznej przerwie, po szeregu posunięć rządu, po groźbach opozycji, że gdy nadejdzie „dzień wypłaty“, t. zn. 3 dni od pierwszego listopada, odbierze ona sobie wszystkie przemilczane krzywdy. Miał to być skoncentrowany ogień opozycji, atak na bagmety interpelacyjne; szereg scen burzliwych i awantur miał ozdobić pierwsze posiedzenie sesji budżetowej Sejmu.

Opozycja milczała do ostatniej chwili. Nie ujawniała planu, nie było żadnych posiedzeń w Sejmie, tak, iż zdawało się posłom z klubu rządowego, że członkowie stronnictw antyrządowych przejęli manjery klubu BB, że puścili w ruch konspirację dla zatajenia metod działania, że im więcej milczą, tem groźniej wypadnie ich akcja w dzień otwarcia Sejmu.

Opowiadano sobie, że kluby opozycyjne radzą w prywatnych mieszkaniach, że powzięte zostały daleko idące wnioski, że marzą już o włoskich metodach działania, że opozycja ma zamiar wyrzec się broni mówienia, że milcząc przyglądać się będzie pracom klubu BB, nie wnosząc ani poprawek, ani uzupełnień, że nie weźmie udziału w dyskusji budżetowej, że nawet po pewnym czasie opuści bezpowrotnie gmach Sejmu.

W klubie BB traktowano tak poważnie pogłoski o zamierzeniach opozycji, iż postanowiono no dostosować się do nowej sytuacji. Na burzliwym zebraniu komisji budżetowej klubu BB postanowiono zabawić się we własną opozycję, oświadczone posłom, że mają prawo zgłaszać wnioski i uzupełniać budżet, że wolno im zmieniać dowolnie cyfry preliminarza budżetowego, tem bardziej, iż budżet, przedstawiony Sejmowi, ma takie znaczenie, co plakat wyborczy nazajutrz po wyborach. Posłowie z BB przygotowali się do samodzielnej akcji opozycyjnej. Zamówiono już mruczenia antykartelowe u frakcji włościańskiej, nakazano frakcji robotniczej gniewać się z powodu projektu ustawy scaleniowej (ubezpieczenia socjalne) i wreszcie zastanawiano się nad dalszą taktyką klubu BB wobec ofensywy opozycji.

W prasie ukazały się wiadomości, że opozycja sejmowa zgłosi wniosek o votum nieufności dla marszałka sejmu, że na składzie arsenału opozycyjnego znajdują się jeszcze inne wybuchowe materiały, groźne dla obecnego rządu.

Na godzinę dziewiątą rano zmobilizowano wszystkich posłów klubu BB. Miało to być ostre pogotowie klubu rządowego. Zjawili się wszyscy: kartelowcy i antykartelowcy, włościanie i robotnicy, zjawiała się bojówka i specjaliści od bicia poszczególnych posłów z opozycji. Obowiązuje solidarność wobec wroga zewnętrznego. Walki ustają, gdy wróg jest u bramy. Pułkownik Sławek odczytuje przemówienie. Odprawia właściwie ranną mszę parlamentarną, wygłaszając uroczyste kazanie, wzywając do otuchy. Po mowie kaznodziejskiej nie wypada dyskutować. Pozostaje conajwyżej klaskać entuzjastycznie i cieszyć się, że w chwili tak ciężkiej, w okresie kryzysu go spodarczego prezes Sławek nie traci nadziei i jest nawet pełen humoru. Człowiek ten nie znosząc dowcipu, może poraz pierwszy rzucić dowcip pod adresem kolegów, żeby weszli na salę z uśmiechem. Brakowała jeszcze propozycja, by kupili sobie Yo-yo. Piękny byłby to widok. Dwustukilkudziesięciu posłów wkrocza na salę, każdy z Yo-yo w ręku. Yo-yo — środek na kryzys. Byłby to wspaniały obraz zimnej krwi i wytrzymałości klubu.

Ostre pogotowie działało w całej pełni. Odwoływano na stronę specjalistów od pacyfikacji, dawano instrukcje i dodawano sobie na-

wzajem otuchy. Wprawdzie panowały pewne kwasy z powodu 3-ch budrysów adwokatury. Mówiono coś o sędzie koleżeńskim w sprawie senatora Wyroszka, krzywiono się z powodu sprawy senatora Loewenherza, ale nazewnątrz klub BB zachował spokój, wkładano na salę sejmową uroczyste i wyczekujące, by odbić ataki i przyjąć rozprawę klubów antyrządowych.

Godzina 10-ta rano. Wszystkie ławy sali obrad są zajęte. Marszałek sejmu odczytuje rozkazującym tonem zarządzenie o zwołaniu sejmu. Praca sejmowa rozpoczyna się. Najwłaściwsza pora do wybuchu, do rzucenia pierwszego groźnego okrzyku w stronę rządu. Na sali panuje jednak milczenie, intrygują jednak wszystkich opróżnione miejsca na lewicy. Krzesła posłów stronnictwa ludowego są wolne. Atak więc pójdzie z tej strony. Zaraz pewnie zjawia się na sali i domagać się będą satysfakcji natychmiastowej za Łapanów, Lubie, Jadów itp. Za chwilę upomną się o krzywdy z racji aresztowania przywódców strajku chłopskiego, będą walczyć o wypuszczenie z więzienia byłego posła i więźnia brzeskiego, Józefa Putka.

W kuluarach szeptano już nawet, że bój będzie zażarty. Walkę przygotował znany ze zdolności strategicznych i dyplomatycznych poseł Langer. Opowiadano coś o jakimś krawcu, który prowadził długie rozmowy do późnej nocy w środę z przedstawicielem stronnictwa ludowego.

Ale oto jest. Na salę wkrocza poseł Langer i prowadzi resztę posłów ludowych. Wszyscy w czarnych opaskach z napisami białymi. Tak oto ubrał stronnictwo ludowe w demonstrację rewolucyjną mistrz ceremonii, poseł Langer. Nosi opaskę poseł Kiernik, widnieje opaska na ramieniu posła Wyrzykowskiego, dumnie spogląda poseł Smoła w stronę galerji. Kwaśna ma mine poseł Witos, choć sam jest specjalista od uroczystości narodowych. Coś mu się nie podoba ta cała parada, krzywi się nawet, przypomina mu pewnie ten okres, gdy musiał jako prezes rady ministrów ubrać się uroczysto na spotkanie króla rumuńskiego, gdy pani Buzkowa, żona posła (następnie senatora) Buzka przystroiliła go w czamare. Była jakaś niewspółmierność między krzywdą doznaną w Łapanowie, Jadowie itd., a demonstracją wymyśloną przez posła Langera.

Ta niewspółmierność między mową a krzywdą ciążyła nad całym posiedzeniem sejmu. Było jeszcze dużo wyrazu i słusznej krytyki w mowie posła Rybarskiego, choć prawdy rzucanej przez niego należą do tajemnic publicznych, choć rząd przy rozdzieraniu szat własnych mógłby wskazać więcej ran ropiejących na życiu gospodarczym w Polsce. Mowa posła Róga należała również do tych lepiej skonstruowanych. Można było nawet słuchać z uwagą mowy posła Niedziałkowskiego, choć między groźną zapowiedzią robotników a wykonaniem roli na trybunie była mocna przepaść. Można było słuchać? Lekka przesada. Większość rządowa widocznie w obawie, że rozlegną się groźne okrzyki na sali sejmowej, wpłynęła na zdjęcie głośników, na pogorszenie akustyki i z trudnością można było dosłyszeć przemówienia posłów.

Ale po 3-ch godzinach dobra akustyka okazała się już niepotrzebną, zdawało się nawet, że mogłaby podkopać dobre imię parlamentaryzmu. Przemawiali posłowie drugiej kolejki, dokładnie powiedziawszy, 4-ej i 5-ej kategorii, właściwie nie były to nowe przemowy, lecz kurs powtórzony. Stare, wyświechtane zdania z ofertą między wierszami. Tak bawił publiczność poseł Birner z Chadeccji.

Votum nieufności dla rządu, dla sejmu? Z wniosków tych nie pozostał kamień na kamieniu, coś niecoś wytłómaczono dziennikarzom

DZIEŃ POLITYCZNY.

## Z Koła Żydowskiego

Koło Żydowskie ogłasza następującej treści komunikat: Na zaproszenie prezesa Koła Żydowskiego posła dra Thona odbyło się w jego prywatnym mieszkaniu w Warszawie zebranie przedstawicieli całej narodowo-żydowskiej prasy w obecności członków Koła Żydowskiego. Pos. dr. Thon w zagajeniu wyłuszczył znane wytyczne polityki Koła Żydowskiego, poczem rozwinęła się dyskusja polityczna, utrzymana na wysokim poziomie. W toku dyskusji wyłoniła się również propozycja, zmierzająca do utrzymania ściślejszego kontaktu między Kołem Żydowskim a prasą, co do czego osiągnięto pełne porozumienie. Realizacja wytycznych nastąpi w najbliższym czasie.

## B. minister Zaleski — przyszłym Prezydentem Rzeczy

Francuski dziennik „Paris Midi“ przynosi sensacyjną dla Polski wiadomość, zapowiadającą jakoby już zdecydowano wybrać b. min. Zaleskiego przyszłym Prezydentem Republiki Polskiej.

## Dalsze zmiany w dyplomacji

Jak donoszą z Warszawy, stanowisko posła Polski w Bukareszcie po min. Szembeka ma objąć dotychczasowy poseł polski w Czechosłowacji, min. Grzybowski.

Na stanowisko posła polskiego w Czechosłowacji ma być mianowany dotychczasowy szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, min. Szumiałkowski.

Ponadto spodziewane są dalsze zmiany zarówno w Centrali MSZ, jak i na placówkach zagranicznych.

## „Calcium Sandoz“ dopuszczony do obrotu w Polsce

Okólnikiem Ministerstwa Skarbu T. 48 (Monitor Polski Nr. 254 z dn. 4 bm.) wystosowanym do wszystkich Dyrekcji Ceł dopuszczony został do wolnego obrotu preparat „Calcium Sandoz“ w ampułkach, wyrobu firmy Sandoz w Bazylei. (L. rej. 1624).

## REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: Mata Hari (Greta Garbo, Ramon Navarro).

APOLLO: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).

ATLANTIC: „Noce paryskie“ (Henry Garat).

DOM ZOLNIERZA: „Pogani“ (Ramon Navarro, Rene Adore).

MUZEUUM: „Droga olbrzymów“.

PROMIEN: „Gdzie Wschód jest Wschodem“ (Lon Chaney, Lupe Velez).

SZTUKA: „Człowiek bez nazwiska“.

SLONCE: „On i jego siostra“ (Vlasta Burian).

UCIECHA: „Człowiek małpa“ (Johnny Weissmüller).

WANDA: „Człowiek małpa“ (Johnny Weissmüller).

w kuluarach, że wnioski te nie są potrzebne, że prawdziwa wojna zacznie się dopiero po dniach trzydziestu, że rewolucja została odroczone na cały miesiąc.

A po 6-ciu godzinach odwołano ostre pogotowie. Sejm przypominał stare posiedzenia, gdy w bufecie jest więcej posłów, niż na sali obrad. Ziewano i powtarzano sobie na ucho różne plotki, komentowano nominacje ministra Becka i odwołanie ministra Zaleskiego. Mówiono o wszystkim, ale nie o posiedzeniu bieżącym. Nie interesowano się nawet, czy sesja zostanie odroczone na dni 30. Marszałek sejmu pokazał sztukę, robotę kilku miesięcy odrobił w szybkim tempie w ciągu dnia i nocy. Zdawało się, że powtarza z uczniami w ciągu jednego dnia kurs kilku miesięcy. I gdy zamknięto wieczorem posiedzenie, gdy odesłano preliminarz budżetowy do komisji, zdawało się wszystkim, że trwało to więcej niż dzień i wieczór, że gadano właściwie miesiąc cały, że w mętnej wodzie utopiono gniew opozycyjny, ten gniew, który miał być tak groźny w zapowiedziach stronnictw opozycyjnych w przeddzień otwarcia sesji budżetowej.

# Dzisiejsze wybory w Niemczech nie zmieniają sytuacji wewnętrznej Rzeszy niemieckiej

Kraków, 6 listopada.

Dzisiaj odbywają się w Niemczech wybory do parlamentu. Rzadko kiedy sprawdzają się w zupełności przewidywania polityczne, ale sytuacja jest obecnie w Niemczech tak dalece skomplikowana, że stawianie jakichkolwiek horoskopów jest rzeczą wielce ryzykowną. Wszystko zresztą zależy od frekwencji wyborców. Przy poprzednich wyborach, z dnia 31 lipca, głosowało 84 procent wyborców czyli 37 milionów na 44 milionów ogółu wyborców, spełniło swój obowiązek obywatelski. Powszechnie panuje przekonanie, że frekwencja ta znacznie spadnie, gdyż Niemcy są już zmęczone wyborami, a przeciętny szary człowiek z ulicy stracił już wiarę w kartkę wyborczą jako jedynego czynnika decydującego o życiu politycznym narodów. Na prawdopodobną liczniejszą absencję wyborców napewno duży wpływ też ma i zmniejszona u wszystkich stronnictw agitacja wyborcza, wywołana brakiem funduszy.

Nietylko jednak zmęczenie i brak pieniędzy przyczynią się do zmniejszenia frekwencji wyborczej, lecz w głównej mierze zubożenie przeciętnego obywatela niemieckiego i to głębokie przeświadczenie, że on właściwie nie ma już żadnego wpływu na bieg wypadków, bo do głosu doszły siły anonimowe, ale właśnie dzięki obecnej konstelacji politycznej bardzo potężne. Gabinet Papena jest tylko wykładnikiem tych sił, które są przygotowane na każdy rezultat wyborów i niewiele sobie robić będą z ewentualnej klęski. Siły te systematycznie zdążają do tego, by wyrzucić poza nawias życia politycznego parlament jako taki, by wykazać, że parlament ten jest wogóle do pracy pozytywnej niezdolny; a ponieważ kraj musi mieć przecież rząd silny i zdecydowany, należy go właśnie narzucić. Najtrafniej ujął obecną sytuację psychologiczną Niemiec, tę ich fatalistyczną niewiarę we własne siły Emil Ludwig, który w swym odczycie wiedeńskim, budzącym zresztą bardzo mocne skądinąd zastrzeżenia, określił Niemcy jako dojrzałe do dyktatury, jedynym zaś nieszczęściem dla Niemiec jest to, że brak im indywidualności, która mogła odegrać rolę dyktatora.

Z tą diagnozą Ludwiga napozór nie zgadzają się ostatnie wypadki na arenie życia wewnętrznego Niemiec, jak np. wybuch żywiołowego strajku robotników komunikacyjnych w Berlinie. Po bliższej jednak analizie tego zjawiska dojdziemy do przekonania, że mamy przed sobą nieskoordynowaną jakąś grę sił, zwracającą się swym ostrzem przeciwko tradycyjnym już organizacjom woli zbiorowej. Strajk w Berlinie jest bowiem strajkiem „dzikiem“, co oznacza, że wybuchł przeciwko woli organizacji zawodowych, kierowanych przez socjalną demokrację. Już to, że kierownictwo strajku spoczywa w rękach komunistów i narodowych socjalistów, świadczy wyraźnie o braku jakiegokolwiek linii politycznej, o niemożności przerodzenia się tego żywiołowego odruchu niezadowolenia w mocny ruch polityczny, zdążający do świadomego przekształcenia oblicza politycznego Niemiec. Z drugiej jednak strony jest strajk ten równocześnie dowodem wciąż wzrastającej utraty wpływów niemieckiej socjalnej demokracji na klasę robotniczą. Ale też i dla obozu hitlerowskiego jest ten strajk transparentem przeświadczenia całą jego beznamiętną, płynącą z rozdarcia wewnętrznego. Hitlerowcy liczą się z komunistami pod względem radykalizmu społecznego, chociaż w gruncie rzeczy są partją reakcyjną i pozostawali dotychczas na żołdzie ciężkiego przemysłu. Korzystają tylko ze strajku, by poprawić swe szanse wyborcze mocno obecnie zmniejszone. Mogą się jednak przeliczyć, bo nastraszony drobnomieszczanin, który był dotych-

czas rezerwoarem sił dla hitlerowców, może się od nich zupełnie odwrócić.

W Niemczech liczą się też z osłabieniem frakcji narodowo-socjalistycznej w nowym parlamencie. Są optymiści, wróżący Hitlerowi bardzo poważną klęskę, która w rezultacie równać się może odepchnięciu go od mizrażu władzy, bardziej atoli trzeźwi sceptycy sądzą, że aparat partyjny, doskonale jeszcze funkcjonujący i nieprzebierająca w środkach demagogja uratują Hitlera od klęski ostatecznej. Ale nawet i sceptycy są zdania, że obóz hitlerowski, który w poprzednim parlamencie zdobył 230 mandatów, straci obecnie 30—50 mandatów. Spadkobiercami wpływów hitlerowskich będą z jednej strony komuniści, którzy wedle ogólnych przewidywań wejdą do nowego parlamentu conajmniej w sile stu posłów, i nacjonalści z pod znaku Hugenberga, którzy zdobędą 70—80 mandatów, powiększając swój stan posiadania w dwójnasób. Wedle tych horoskopów tak centrum jak i socjalna demokracja wejdą do parlamentu osłabione.

Jeśli się te przewidywania spełniły, Papen osiągnąłby swój cel, bo nowy parlament będzie do pracy zupełnie niezdolny, nie mogąc wyłonić żadnej większości. Przedewszystkiem zniknie możliwość utworzenia większości centrowo hitlerowskiej, a z drugiej strony komuniści do spółki z narodowymi socjalistami nie będą też rozporządzali taką siłą, by unieruchomić parlament. Papen w nowym parlamencie nie będzie miał większości, bo centrum jest zbyt rozgoryczone, by weszło znowu w jakąś kombinację z narodowcami z pod znaku Hugenberga. A zresztą, gdyby nawet to uczynili, i tak nie utworzą większości bez socjalnej demokracji, a kombinacja: partja Huberga — centrum — socjalna demokracja, jest narazie nie do pomyslenia, chociaż niespodzianki nie są wykluczone.

W każdym razie Papen jest na wszystko przygotowany, a więc też i na to, by dalej rządził bez parlamentu. Nowe wybory w Niemczech nie wyjaśnią sytuacji. (K).

## „Stahlhelm“ wobec Żydów

Berlin (ŻAT). W wyniku ostatnich masowych zebrań b. kombatanów-Żydów armji niemieckiej oraz wydania Księgi Pamiątkowej Żydów poległych w Wojnie Światowej w szeregach Stahlhelmu powstał ruch o zniesienie t. zw. „aryjskiego paragrafu“ ze statutu tej organizacji. W szeregu miast prowincjonalnych lokalne władze Stahlhelmu zwróciły się do miejscowych oddziałów b. kombatanów-Żydów o gremjalne wstąpienie do Stahlhelmu, celem stworzenia w ten sposób precedensu.

## Kłamstwa wyborcze hitlerowców

Berlin (ŻAT). W swej agitacji przedwyborczej narodowi socjaliści coraz częściej posługują się różnymi zmyślonemi „okólnikami“ nie raz nieistniejących wcale organizacji żydowskich. Tak więc w ostatnim dniu prasa hitlerowska donosiła o rzekomym okólniku Zentral-Vereinu, w którym organizacja ta miała poufnie powoływać swych członków do głosowania za Volkspartei.

Przed wyborami lipcowymi hitlerowcy kolportowali fałszywą odezwę nieistniejącej „Jüdische Glaubensgemeinschaft“, która miała rzekomo nawoływać do popierania komunistów. Obecnie hitlerowcy posługują się tą zmyśloną „firmą“, celem dyskredytowania rządu von Papena.

eci gosp. Państwa, wskazał na konieczność dalszego rozwoju eksportu włókienniczego powołania do życia organizacji o charakterze społeczno-zawodowym, która miała na celu badanie wszelkich warunków całokształtu eksportu tego przemysłu, popieranie oraz premjowanie zapomocą specjalnych w tym kierunku organizowanych funduszy. P. dyr. Turski przedstawił konieczność powołania takiej organizacji do życia (na tle stosunków eksportowych w świecie), charakteryzując przytem praktyczne możliwości i korzyści, wypływające z powołania do życia wymienionej organizacji.

## USUWA ZMARSZCZKI

zapobiega tworzeniu się nowych, utrzymuje czystą, gładką cerę i nadaje jej świeży młodzieńczy wygląd

## KREM ABARID

PERFECTION

Sprzedają pierwszorzędne perfumeryje i składki apteczne.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

## Czy Schleicher był u Mussoliniego?

Paryski „Journal des Debats“ przynosi prawdziwą sensację o wizycie, jaką generał Schleicher przed kilku tygodniami złożył Mussolinemu w Medjolanie. Konferencja ta żadnych jednak nie wydała rezultatów. W tym samym czasie miał Mussolini konferować z pewnym politykiem francuskim, który obecnie nie odgrywa czynnej roli. Ów polityk francuski nie wiedział, że jest tylko piaszczykiem dla ukrycia konferencji ze Schleicherem. „Journal des Debats“ podaje na marginesie tej wiadomości swego korespondenta włoskiego komentarz, wedle którego Mussolini stracił nadzieję, że Hitler tak prędko dojdzie do władzy i postanowił dlatego nawiązać kontakt z gen. Schleicherem.

## Koniec mandatu francuskiego w Syrii?

Z Paryża donoszą, że w tych dniach ma być podpisany traktat między Francją a Syrią, wedle którego wygasnąć ma mandat francuski nad Syrią. — Francja dużo pociechy ze swego mandatu syryjskiego nie miała. Próby Wysokiego Komisarza Jonsota, by rządzić Syrią za pośrednictwem jakiegoś księcia arabskiego, nie udały się. Także nowa taktyka, by uzyskać wpływ decydujący na powołanie do życia parlamentu syryjski, natrafia na stanowczy opór nacjonalistów. Nie wiemy zresztą, czy nacjonalści syryjscy zaakceptują tę rzekomą umowę między Francją a Syrią, przyznającą Francji olbrzymie przywileje gospodarcze w Syrii. — Warto jeszcze zaznaczyć, że Francja wyłączyła z tej umowy republikę libańską, nad którą chce dać jej zatrzymać mandat, by nie wydać ludności chrześcijańskiej w ręce Arabów. W Komisji Mandatowej prowadzone są obecnie rokowania w sprawie przystąpienia republiki syryjskiej do Ligi Narodów. — Turcja ma być rzekomo dla tego planu już pozyskana. Francja liczy się atoli z możliwością sprzeciwu Włoch, które są również zaangażowane na Wschodzie.

## Dzięki rozbięciu „Wafdu“ Anglja wzmochnęła swe stanowisko na Wschodzie

Organizacja nacjonalizmu egipskiego — stworzony przez Zaglula Paszę „Wafd“ — przeżywa obecnie ciężkie przesilenie wewnętrzne, gdyż wystąpiła z niego bardzo poważna frakcja. Konflikt powstał na tle hasła „non-cooperation“ głoszonego przez „Wafd“ wobec obecnego gabinetu Sidky Paszy. Jeden z najbardziej poważanych polityków „Wafdu“, Gharabli Pasza, kilkakrotny minister, wystąpił ze swymi zwolennikami z organizacji, ponieważ nie zgadza się z taktyką „non-cooperation“. Niezadowolone z kierownictwa objawiło się już podczas wyborów do parlamentu egipskiego. Jak wiadomo, „Wafd“ wybory te bojkotował. Taktyka ta była uzasadniona zdaniem Gharabiego, jak długo istniała możliwość obalenia gabinetu. Gdy Sidky Pasza wrócił niedawno z Londynu, nie osiągnąwszy tam żadnych koncesyj dla idei niepodległości państwa egipskiego, wszyscy w Egipcie spodziewali się jego upadku. Król jednak niedawno oświadczył, że nie może być mowy o dymisji Sidky Paszy. Równocześnie Anglja przesunęła rokowania w sprawie niezależności Egiptu na lato roku przyszłego, a tymczasem podjęła inicjatywę, by utworzyć w Egipcie gabinet „narodowy“ na wzór gabinetu Mac Donalda. Przywódca „Wafdu“ Nahas Pasza nie chciał atoli o tem nawet słyszeć, wobec czego Gharabli wystąpił z organizacją.

Rozbicie „Wafdu“ oznacza wzmocnienie wpływów Anglii na Wschodzie, gdyż „Wafd“ był niejako symbolem wschodnich dążeń niepodległościowych, zwalczających Anglję.

## Organizacja eksportu włókienniczego

W dn. 3 bm. odbyła się w Izbie Przem.-Handl. Łódzkiej konferencja w sprawie organizacji eksportu włókienniczego z udziałem delegatów wszystkich związków i stowarzyszeń przemysłu i handlu włókienniczego w Łodzi. Na konferencję przybyli również z Warszawy delegaci Min. Przem. i Handlu w osobach pp. dyr. dep. przemysł. M. Kandla, dyr. P. I. E. M. Turskiego oraz p. inż. W. Wolskiego z P. I. E. Dyr. dep. przemysłowego M. Kandel, nawiązując do obecnej situa-

**Najnowsze lampy, żyrandole** oraz szkła do oświetlenia elektrycznego **JAKOB GROSS** Kraków  
marki S. REICH i Ska w Zawierciu, **poleca po cenach fabrycznych** Składy porcelany szkła i lamp Rynek gł. 8 i 9

## Prez. Sokołow przypomina list MacDonalda! Naród żydowski kontynuuje z ufnością dzieło palestyńskie

W piśmie swem do Wysokiego Komisarza Palestyny, przy memorjale Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej Ligi Narodów, nawiązuje prezydent Sokołow do listu premjera Mac Donalda do dra Weizmanna z 13 lutego 1931, pisząc m. in.:

„Aczkolwiek list premjera spowodował pewne uspokojenie żydowskiej opinii publicznej, to jednak uważam za swój obowiązek sygnalizować rozczarowanie, które już niejednokrotnie znalazło wyraz wskutek faktu, że zobowiązania listu które miały wywrzeć bezpośredni wpływ na rozwój pracy żydowskiej w Palestynie, dotychczas nie zostały spełnione w sposób, któryby się wyraźnie zaznaczył w praktyce administracji palestyńskiej. Wiadomem jest Agencji Żydowskiej, że administracja palestyńska przystąpiła ostatnio do oceny udziału żydowskiego w publicznych dochodach Palestyny i poczyniła pewne kroki celem powiększenia udziału Żydów w robotach publicznych. Niestety jednak z wyjątkiem prac przy budowie portu w Hajfie, nie zanotowano istotnego postępu w dziedzinie zatrudniania Żydów przy robotach publicznych. Agencja Żydowska żywi nadzieję, że sprawa ta będzie w najbliższej przyszłości uregulowana w duchu polityki, uważanej za jednobrzmiące z zapewnieniami listu p. Mac Donalda.

Tendencja ustawodawstwa agrarnego w Palestynie jak również praktyka administracyjna i prawna w traktowaniu sporów rolnych ma, jak poprzednio, charakter, który poważnie stoi na przeszkodzie intensywnemu i racjonalnemu rozwojowi znacznych obszarów roli w kraju.

W dziedzinie imigracji Agencja Żydowska z zadowolaniem przyjęła do wiadomości, iż zredukowana została do 500 f. szt. suma, jaką wykazać się mają imigranci z kategorii posiadających środki niezależniące. Agencja Żydowska uważa na tomiasz — w związku z bardzo małą kwotą imi-

grantów robotników na r. 1931 oraz ze względu na fakt, że kandydatom na imigrantów o środkach prywatnych wciąż jeszcze stawiane są bardzo surowe wymagania — że byłoby z wielkim pożytkiem nie tylko dla Żyd. Siedziby Nar., lecz również dla całego kraju, gdyby kwestja uregulowania imigracji oraz całej stosowanej w tym względzie procedury raz jeszcze uległa zbadaniu w świetle zobowiązań, nakładanych na władzę mandatową przez art. 6 mandatu palestyńskiego.

Prez. Sokołow kończy swój list:

„Aczkolwiek rok 1931 upłynął pod znakiem trwającego jeszcze zresztą kryzysu gospodarczego, to jednak szczęśliwy jestem, iż mogę wskazać na fakt, że Palestyna zdaje się być mniej od innych krajów dotknięta przesileniem. Palestyna nie należy do rzędu tych krajów, w których kryzys odbił się na budżetach państwowych w tym sensie, że rządy zmuszone były ze względu na spadek dochodów, redukować swe budżety. Zgodnie z powszechną opinią stało się tak dzięki wielkim funduszom pieniężnym, płynącym do Palestyny na skutek żydowskiej pracy kolonizacyjnej jak również dzięki stałemu rozwojowi przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych, założonych przez grupy i jednostki żydowskie. Ugruntowaniu tego stanu rzeczy sprzyja rosnąca wiara narodu żydowskiego w nasze dzieło kolonizacyjne oraz nadzieja, że w roku przyszłym przedsiębiorczość żydowska, zachęcana przez poparcie ze strony rządu Waszej Eksceleencji poczyni większe jeszcze postępy w dziedzinie odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

W okresie 10 lat, dzielących nas od czasu zatwierdzenia mandatu palestyńskiego (lipiec 1922), Żydzi dowiedli, że żadne przeszkody nie zdołają przyczynić się do osłabienia stanowczości narodu żydowskiego w zakresie odbudowy jego Siedziby Narodowej. Naród żydowski z ufnością kroczy będzie naprzód na raz obranej drodze“.

rezerwy rolnej dla kolonizacji narodowej w Palestynie.

### Książka o chalucach w Rosji

Tel-Awiw (ŻAT). Palestyńska delegacja nielegalnego Hechalucu w Rosji Sowieckiej wydała obecnie książkę p. t. „Chalucowie w Rosji“, opisującą prześladowania ruchu chalucowego w Rosji sowieckiej i cierpienia tysięcy młodzieży żydowskiej, wiernej idei żydowskiego odrodzenia narodowego w Palestynie. Książka zawierająca również liczne dokumenty i zdjęcia, kreśli dzieje osiedli chalucowskich w Rosji Sowieckiej. „Billu“, „Kadima“, „Miszmar“ i inne, zrujnowano na skutek prześladowań władz sowieckich.

PO AWANTURACH UNIwersYTECKICH W BUDAPESZCIE. Dzięki energicznemu śledztwu policji budapeszteńskiej zdołano już ustalić osoby i aresztować głównych organizatorów antysemickiej demonstracji na uniwersytecie budapeszteńskim. Wkrótce odbędzie się sprawa sądowa winowajców.

KŁOPOTY Z BIR BIDZANEM. Jak z Moskwy donoszą, okręgowy komitet wykonawczy na Dalekim Wschodzie oraz lokalny komitet partji komunistycznej w Bir-Bidzanie uznały w powyższych przez siebie rezolucjach, że dotychczasowa działalność w dziedzinie ugruntowania przedsiębiorców żydowskich w Bir-Bidzanie prowadzona była wadliwie.

AUWI JEST WDZIĘCZNY... Obecny agitator narodowych socjalistów syn ex-kajzera August Wilhelm (Auwi), w okresie szereg miesięcy po rewolucji niemieckiej był gościem słynnego „króla giełdy“ Karola Fürstenberga, który wystarał się o posadę dla syna b. cesarza w jednym z wielkich banków berlińskich.

ZYDÓWKA — PROFESOREM SOCJOLOGJI. Znana żydowska działaczka społeczna i czynna sjonistka z Chicago p. Sara Feder, która brała również udział w obradach XVI Kongresu sjonistycznego, została mianowana profesorem socjologii na uniwersytecie w Missuri. Mąż jej dr. I. Keipitz jest profesorem języków semickich na tymże uniwersytecie.

### O cła preferencyjne dla Palestyny

Londyn (ŻAT). Podczas debaty w parlamencie angielskim nad uchwałami ottawskimi poseł-konserwatysta H. Williams wskazał w swoim przemówieniu, iż niezręczna była interpretacja klauzuli mandatów kategorii „A“, na podstawie której Palestyna została uznana krajem obcym. Pos. Williams uważa tę interpretację za fałszywą. Jego zdaniem, nonsensem jest, że Anglija ma być odpowiedzialną za obronę i czuwanie nad porządkiem w kraju, który uważany jest jednocześnie za obcy pod względem celnym. Pos. Williams wyraził nadzieję, że nie zręczna ta sytuacja będzie wkrótce zlikwidowana. Palestyna winna być uważana za część składową Imperjum Brytyjskiego i odpowiednio też ma być traktowana.

### Przyjęcie u Usyszki dla turystów polskich

Jerozolima (ŻAT). Uczestnicy wycieczki, zorganizowanej przez Polsko-Palestyńską Izbę Handlową, przyjęci zostali przez prezydenta Żydowskiego Funduszu Narodowego M. M. Usyszkina, w wielkiej sali posiedzeń centrali Ż. F. N. w Jerozolimie. Po powitaniu wycieczkowiczów, wśród których znajduje się również dwóch chrześcijan, przez p. M. M. Usyszkina nastąpiła dłuższa wymiana zdań na temat aktualnych zagadnień odbudowy Palestyny.

W wyczerpującej swej odpowiedzi na różne zasadnicze zapytania p. Usyszkin omówił przede wszystkim zagadnienia kapitału narodowego i prywatnego, podkreślając, iż nie upatruje on żadnych rozbieżności między obiema formami kolonizacji. Jednocześnie p. Usyszkin podkreślił, że Ż. F. N. w dużym stopniu przyczynił się do rozwoju kolonizacji stanu średniego w mieście i na wsi. Należy jednak dbać, aby tempo kolonizacji rolnej nigdy nie pozostało w tyle. — W końcu p. Usyszkin wezwał obecnych, aby po powrocie do Polski przyczynili się do powiększenia środków na rzecz utworzenia wielkiej

«NADESŁANE»

Specjalista chorób skórnych, weneryczn. i chemofyki lekarskiej

**Dr. S. SALOMON**

Kraków, ulica św. Krzyża 7 — powrócił

Bezoperacyjne

**LECZENIE ZYLAKÓW**

Lampa kwarcowa - Diatermia - Kromayer - Elektroliza

**Dr Wł. Sztencel**

specj. chorób wewnątrz.

przeprowadził się

na ul. św. Jana 5, m. 6. (Gmach Feniksa)

ord. od 3 — 5 popoł. — Telefon Nr. 118-20

Lekarz chorób dzieci

**Dr. Regina Pinkusfeldowa**

po powrocie ordynuje nadal

w Krakowie, ul. Sebastjana L. 7

Telefon 116-63

ADWOKAT

**Dr. SALOMON STAMLER**

otworzył kancelarię adwokacką

**W NOWYM TARGU**

ADWOKAT

**Dr. ZYGMUNT WASSERBERG**

w KRAKOWIE

przeniósł kancelarię

na ul. ZIELONĄ L. 24



NIEDZIELA, 6 LISTOPADA

Kraków (312.8) 10 Nabożeństwo z Wilna. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'40 Komunikat meteorologiczny. 12'15 Poranek symfoniczny z iFharmonji warsz. dyr. Wilkomirski, II. Dicksteinówna (fort.), R. Krongold (skrz.), Rimskij-Korsakow, Maliszewski, Dworzak. 14 „Tydzień rolniczy — jako wyraz dążeń organizacyjnych rolnictwa“ — p. F. Lechnicki. 14'40 Pogadanka dla rolników. 15 Piętno. 15'30 Pogadankę dla rodziców i wychowawców zainauguruje p. dr. M. Gluth. 15'45 Gramofon. 16 Dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ i „O promieniach czarownika-technika“. 16'25 Gramofon. 16'45 „Kącik językowy“. 17 Recital fortepjanowy E. Steinberga: Schubert, Szymanowski, J. Fitelberg. 18 Muzyka lekka. 19 Rozmaitości, komunikaty. 19'25 Sluchowisko „O Zwyrtale muzykancie“ pg. K. Przerwy-Tetmajera. 20 Koncert popularny muzyki fińskiej pod dyr. M. van der Palsa (Sibelius, Järnefelt, Palmgren, Melartin, Hermann). 21'10 Wiadomości sportowe. 21'20 Recital skrzypcowy W. Schneiderhana. 22—24 Muzyka taneczna. W przerwie o 22'55 Komunikaty. Warszawa (1411.8) 10—15'15 p. Kraków. 15'10 „Wartość umuzykalnienia w życiu człowieka“ — p. Fr. Kutnerówna. 15'25 Gramofon. 16—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 10—14 p. Kraków. 14 „Dlaczego modlimy się za umarłych“ — ks. dr. Marciewska. 14'20—19'10 p. Kraków. 19'10 „Bery i bojki śląskie“ — prof. St. Ligoń. 19'25—24 p. Kraków. Lwów (380.7) 10—16'45 p. Kraków. 16'45 „Lwów elektryfikuje Małopolskę wschodnią“ — red. M. Stawiński. 17—18'50 p. Kraków. 18'50 ??? Trzy pytańki w opr. p. M. Nowiny. 19'05 Rozmaitości. 19'25—22 p. Kraków. 22 Recital śpiewaczy p. S. Griffel. 22'20—24 p. Kraków

Sztuttgart (360.6) 8'45 Poranek muzyczny Schuberta. 15 Sluchowisko dla dzieci: „Tempo-Tempo“. 17'05. 19 i 22 Muzyka.

Rzym (441.2) 12'30, 13'30, 17 Koncerty. 20'45 „Aida“ — opera Verdiego.

Wiedeń (517.2) 9'40 Muzyka religijna. 10'30 Sonata c-moll Beethovena. 11'30 Koncert wiedeńskiej ork. symfon. pod dyr. Konrahta. 12'45 Lehl koncert. 15'30 Koncert Kwartetu Belgijskiego. 16'30 „Na najwyższym wulkanie Europy“. 17 aK-pela. 19'35, 22'30 Koncerty.

# NOWOŚCI „ROJU“

Warszawa, Kredytowa 1. Konto PKO. 9880

## W serji „Dzieła XX. w.“



cena Zł. 12.—

Jest to I. cz. „Trylogii epoki przejściowej“, której II. cz. stanowi „Spór o sierżanta Griszę“.

**Sinclair Upton:**  
Mokra parada 10.—

**Sinclair Upton:**  
Służba państwowa 11.—

Dwie książki o prawdziwym obliczu „suchej“ Ameryki.

**Russell Bertrand:**  
Małżeństwo i moralność 7.—

**Russell Bertrand:**  
Przebudowa społeczna 7.—

Obie książki, pełne poglądów bijących w obecny stan rzeczy, zyskały rozgłos światowy.

**Huxley Aldous:**  
Ostrze na ostrze I./II. 20.—

Jest to przekrójpoprzez wszystkie warstwy inteligencji Anglii współczesnej.

**Undset Sygryda:** Macierzyństwo 6.—

Macierzyństwo fizyczne i macierzyństwo instynktu. Rywalizacja dwóch serc. Poprzedzona przedmową Marji Kuncewiczowej.

**Hesse Hermann:** Siddhartha 7.—

Opowieść o wędrówkach Siddharthy, syna bramina, po szczytach i nizinach życia, należy do najpiękniejszych utworów literatury światowej. — Poprzedzona przedmową Kazimierza Błeszyńskiego.



„Dzieła XX. w.“ dają czołowe dzieła czołowych pisarzy bieżącego stulecia w przekładach najlepszych polskich tłumaczy.

„Dzieła XX. w.“ są podstawą każdego księgozbioru.

## Polscy autorzy

**Jan Waśniewski:**  
Na podszybiu 6.—

Powieść z naszego zagłębia węglowego, oparta na świetnej znajomości stosunków.

**Miecz. Jarosławski:**  
Miss i murzyn 8.—

Indje z powieści Jarosławskiego żyją, pałają głęboką namiętnością, dyszą walką, spalają się w ogniu ogarniających je żywiołów.

**Adolf Rudnicki:**  
Szczyry 6.—

Wyostrzona intuicją samoanaliza przeciętnego młodzieńca w przeciętnym prowincjonalnym miasteczku. Debiut pisarza o dużym talencie, wybitnej ambicji i oryginalnym profilu pisarskim.

**Jan Orski:** W sidłach miłości 6.—

Powieść o prawdziwej namiętności.

**Zofja Meisnerówna:** Srebrzysty namiot 2.—

Ciekawa powieść — potoczysta narracja.

## Cudzoziemscy autorzy

**Hugh Wahlpole:** „Tajemnicze miasto“ 12.—

Autor znany pisarz angielski, był w czasie wojny w Petersburgu członkiem wywiadu angielskiego. Powieść, której fabuła mówi o miłości Anglika do Rosjanki, zdradza wielką znajomość życia przed i porewolucyjnego Petersburga.

**Roman Gul:** „General Bo“ t. I. 7.— t. II. 6.—

Ta książka rosyjskiego autora o Azefie jest chyba najciekawszą powieścią historyczną ostatnich lat.

**Mary Lee:** „W Sztynie“ 12.—

Jest to pierwsza część słynnego dzieła „Tak, to Wielka Wojna“, premjowanego nagrodą 2500 funtów. Ukazała się w znanym cyklu „Roju“ — „Książek o Wojnie“.

**Upton Sinclair:** „Małżeństwo Sylwji“ 10.—

Jest nie tylko dalszym ciągiem poprzednio wydanej (nakł. „Roju“) książki tegoż autora p. t. „Sylwja“ ale pogłębieniem i rozwinięciem jej treści, stanowiąc zarazem niezmiernie żywą i barwną ilustrację powieściową śmiałych haseł, tak wytrwale bronionych przez Boy'a: prawa każdej wchodzącej w życie młodej dziewczyny do upewnienia się, czy jej przyszły mąż nie każe jej samej i jej potomstwu cierpieć za własne jego grzechy kawalerskie.

Chcesz wiedzieć  
co się dzieje naprawdę  
w Rosji Sowieckiej  
przeczytaj,

**Antoniego  
Stonimskiego**

„MOJA PODRÓŻ DO ROSJI“

Cena Zł 5.—

Rewelacyjna nowość!  
tłumaczona na języki obce.

Na żądanie przesyłamy bezpłatne katalogi oraz „Nowości Literackie“

# LITERATURA i SZTUKA

## Mała bolesna dziewczynka...

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w listopadzie.

W kinach wiedeńskich wyświetla się obecnie nowy film z Elżbietą Bergner: „Der träumende Mund.“

*Nazwisko jej brzmi Bergner, na imię jest jej Elżbieta —  
I jest maleńką dziewczynką i najprawdziwszą kobietą.*

*Widziałem ją znowu — w filmie (widziałem ją dawniej na scenie)  
I znów zajaśniała genjuszem, co się tysiącem barw mieni.*

*Mała dziewczynka jest żoną. Mąż — muzyk bardzo ją kocha.  
Kocha ją do szaleństwa. A ona jego? Ot, trochę.*

*Jest przyjacielem serdecznym swemu mężowi, nic więcej —  
Gdy Michaela poznaje, serce jej bije goręcej.*

*Serce jej bije gorąco, serce rozsada pierś małą,  
Usta śnią o Michaelu i szczęściem są oszalałe.*

*On jest naturą zdobywcą, kocha ją mocno i władczo —  
Elżbieta rzuca się w przepaść miłości z bolesną rozpaczą.*

*A mąż o niczem nie wie i mąż jest taki naiwny —  
Jej usta śnią coraz bardziej, sny niezbadane i dziwne.*

*A mąż jest taki naiwny i nie rozumie jej smutku  
I żywi przyjaźń do tego, który mu żonę ukradł.*

*Potem choruje mąż, choruje i leży w malignie —  
A ona śni, że go truje — — — jakie to wszystko dziwne!*

*A ona śni, że ją woła kochanek: „Hallo, to Ty miła?“  
I ona idzie naprawdę, lecz tak, jakgdyby wciąż śniła.*

*A potem wraca do mężu wczesnym i ciepłym wieczorem —  
Nie mówi nic, nie chce kłamać — a mąż jest chory i chory.*

*I znowu idzie od niego. Na zawsze. Ale nie płacze.  
I pisze list pożegnalny: „Wybacz, nie mogę inaczej —*

*Pamiętaj o mnie rok jeszcze, a potem mnie musisz zapomnieć!  
Ja to musiałam zrobić, więc nie myśl bardzo źle o mnie!“*

*I z własnej woli umiera. Ot — cały film! I nic więcej.  
A jednak inny, niż wszystkie, inny niż wiele tysięcy.*

*Bo kto go widział, ten już wiecześnie będzie pamiętał  
Małą, bolesną dziewczynkę, kochankę grzeszną i świętą,*

*Jedną, jedyną artystkę od Holywoodu po Berlin,  
Która ma aureolę nie z sex-appealu lecz cierni.*

*I której twarz jest nieladna i której postać przewiotka  
Jest nawet wcale niemożna, a jednak jedyna i słodka.*

*„Usta, co śnią...“ Nie film, lecz smutna, cudowna piosenka —  
Będziemy ją zawsze nucić, będzie my ją zawsze pamiętać.*

Dr. SZYMON WOLF.

## Dwa przyczynki do kwestji Żydów w piśmiennictwie polskiem

Udział Żydów w rozwoju piśmiennictwa polskiego nie znalazł dotąd swego monografisty. Obfity materiał, rozsypany po czasopismach i tomach lub ukryty w cieniu zbiorów rękopiśmiennych, wciąż czeka jeszcze na opracowanie.

Dobrze się stało, że otrzymaliśmy \*) wnikliwe i trafne naświetlenie tego problemu. Jeśli idzie o przełomowy dla kwestji w. XIX., który jest zarazem momentem wstąpienia Żydów

\*) Karol Dresdner: Udział Żydów w literaturze polskiej XIX wieku. („Miesięcznik Żydowski“).

w szranki piśmiennictwa polskiego. Bo — rzecz znamienita i charakterystyczna — jeżeli we wszystkich krajach djaspory Żydzi wcześniej rozpoczęli twórczość literacką w językach przyswojonych od otoczenia, w literaturze hiszpańskiej wysunęli się nawet na czoło, a w arabskiej zajęli poczesne miejsce, mimo wczesnego przybycia do Polski, nie zaznaczyli swego uczestnictwa w annałach literatury polskiej. Szeroka autonomia bowiem, którą otrzymali za czasów dawnej Rzeczypospolitej, kazała im raczej uprawiać literaturę w języku własnym.

Dopiero na przełomie wieku XVIII i XIX. zjawia się pierwsze utwory w języku polskim. Charakter i formę nadają tej twórczości polsko-żydowskiej panujące kanony literackie, problemy i tendencja pozostaną od początku do końca swoiste. W czas Sejmu Czteroletniego takim własnym, żydowskim problemem będzie sprawa równouprawnienia, w czasie powstań zabrzmiał gromki głos, grzmiący apel do boju „za naszą i waszą wolność“, by w epoce otrzeźwienia ustąpić miejsca ironicznym, heinowskim wierszykom na temat... antysemityzmu. W deseń dziwnych, tchnących swoim czarem poezji, poczętych pod wpływem pseudoklasyków, Mickiewicza czy Asnyka wplata się raz poraz słowo: Izrael i słowo: Juda, i słowo: tora, zaślnię często gesto złote nitki żydowskiego rytuału, zasmęci się zaduma nieledwie religijna nad gruzami Jeruzolimy i dobra.

Jest coś wzruszającego w tym porwawie ślepym młodych zapaleńców, którzy składali na ołtarzu Polski nie tylko słowo, lecz także często krew i życie, nie doczekawszy równouprawnienia. Żłudną okazała się prawda asymilacji, w którą wierzył Henryk Merzbach i Aleksander Kraushar i Judel Klaczko, który musiał się w Juljana przedzierznąć, by zrobić karierę, musiał przestać być Żydem, by zdobyć uznanie jako Polak.

Zasługą dra Dresdnera jest trafne i wyczerpujące podmalowanie tła dla tych interesujących pisarzy Żydów-Polaków, pracowite naświetlenie ich życia i twórczości, pragmatyczne wydobywanie sprężyn i konieczności społecznych, które wyznaczyły plejadzie niewielkich, ale ciekawych talentów drogę krzyżową.

Interesującym przyczynkiem do biografji Armanda Levy, owego marnotrawnego syna Izraela, którego do żydostwa nawrócił — Mickiewicz, jest jego korespondencja z J. I. Kraszewskim \*\*)

Z czterech listów obecnie poraz pierwszy wydrukowanych, bije ogromny pietyzm dla pamięci poety. Armand Levy atakuje w sporządzający zaszczyt jego zdolnościom dyplomatycznym, twórcę „Starej Baśni“ prośbami o zajęcie się sprawą pomnika Mickiewicza, przyrzekając współpracę materjalną ze strony Żydów galicyjskich.

Korespondencja Armanda Levy z J. I. Kraszewskim rzuca dodatnie światło na towarzysza ostatnich chwil życia Mickiewicza i posiada aktualne znaczenie, szczególnie obecnie, gdy tak wiele rozprawia się o otruciu wieszczki... szuka sprawców zbrodni.

D. Ihr.

\*) Karol Dresdner: Z korespondencji J. I. Kraszewskiego (odbitka z „Przeglądu Humanistycznego“).

### Dookoła teatru żydowskiego

Paweł Baratow zapowiada przyjazd, do Warszawy gdzie ma zamiar wystawić „Dawida Goldera“ Niemirowskiej. Partnerką Baratowa ma być znana artystka niemiecko-żydowska Magda Carmen.

„Aparat“, który w tym sezonie grać będzie w Warszawie, dał już drugą premierę pt. „Symches baj Jidem“.

Lidja Potocka i Józef Kamen występują obecnie w Kiszyniewie w melodramatach „Serce, które tęskni“ i „Złoty słowik“.

Rudolf Zasławski rozpoczął w Rydze swe gościnne występy w sztuce Gottesfelda pt. „Chasidem“.

Morris Schwarz przygotowuje dla swego Teatru Artystycznego w Nowym Jorku drugą premierę, którą będzie „Dawid Golder“ Niemirowskiej.



# Chmury nad Parnasem

**Bogdan Karpacki: Zmierzch fetyszów. Warszawski obóz poetów „Skamander“ pod skalpelem sekcyjnym.** Nakł. Kwartalnika „Prawo życia“ Warszawa 1932.

**Bogdan Karpacki: Marsz po próchnie** (Poezji tom I. i **Ludzie w hełmach** (Poezji tom II.). Nakł. księgarni Hasklera. Skład główny: Dom Książki Polskiej, Warszawa 1932.

Kiedy w r. 1920, tuż po Wielkiej Wojnie, tuż przed zawieruchą rosyjską, rzucaliśmy się, młodzi adepci Muzy dopiero wypierzeni ze szkoły średniej, na najświeższe tomiki utworów starszych warszawskich kolegów po piórze. — Zaiscie trudno było przewidzieć co z tego wyniknie. Oszalała nas nowość poczynań, tak różna od szkolnej rutyny, upajał przepych formy, chłoniliśmy go w siebie pełnymi haustami. „Młodzi“ i „najmłodzi“ schodzili się w bierzejach literackich Krakowa, pod opieką i mi skrzydłami Uniwersytetu, w Jamie Michałkowej, która przeżywała wtedy krótki i nie trwałe renesans, w „Gałce muszkatołowej“, utrzymywanej przez pewien czas ku zgorszeniu filistrów przy „Esplanadzie“ przez poczciwego Wołkowskiego, w salonach kilku mniej lub bardziej snobistycznych „mecenatów sztuki“. Poezja stała się modną, literatura była en vogue. Tworzyły się nowe myśli, dyskutowano zawzięcie, wykuwano programy. Tak, w pierwszym rzędzie programy i wiersze programowe. Zastosoowanie ich w poezji o szerokim oddechu przyjsić miało potem; wierzyliśmy w to święcie; zdawało się, że poezja odegrać zdoła rzeczywiste wybitną rolę społeczną w ciągu najbliższego lat dziesiątka. Formiści, Dionizyjczycy, Sympozjon, Heljon — oto nazwy ugrupowań, które doczekają się z pewnością kiedyś monografisty, skoro uleżą się jak tyłoń i krok czasu wdepce je gruntownie w przeszłość. Kimkolwiek monografista ten będzie, — jeśli obiektywnie oceni wypadki, przyzna z pewnością, że tzw. „Skamandrytom“ przypadła naówczas bardzo zaszczytna rola; byli strażą przednią, która pierwsza wdarła się na nadwałone mury twórczości starej i rozwinęła na ich szczycie sztandar nowej polskiej poezji. Wszystko, co potem nastąpiło, było w znacznym stopniu spowodowane pchnięciem ich wiosła; jedni czerpali z źródeł przez nich wskazanych i wyprawdzali z nich ostateczne wnioski, inni woleli mocą zrozumiałej reakcji uznawać czarne za białe; ale wszyscy sprzymierzeńcy i przeciwnicy porastali w energię na gruncie ich poczynań — a o to przecie chodzi.

Nie chciałbym na skutek powyższej apologii uchodzić za fanatycznego wyznawcę Skamandrytów, którym bynajmniej nie jestem. Postępuję tylko w myśl zasady: Redde quod debes. A ten dług wobec Warszawy zaciągnęli, jak mi się zdaje nawet formiści, najkonsekwentniejsi i najskrajniejsi w rozbudowie swego ideowego podkładu. Niestety, skamandryci wypuścili wkrótce z rąk wodze polskiego Pegaza. Stało się z nim to, co dzieje się zawsze w końcu z literackimi prądami: Zamknęli się, skostnieśli, zamienili się w szkołę. Tego nie zmaża dziś głośne zapewnienia ani dementi Tuwima, czy Słonimskiego. To jest fakt oczywisty i konieczny, jak wapnienie arterji w starczym organizmie. Szybkość tego procesu w tym wypadku tłumaczy się niebywałym tempem, w jakim grupa bojowców zmieniła się w sytych arriwistów. Ale to już są kwestje społecznej, a nie literackiej natury.

A więc nad Parnasem polskim gromadzą się znów chmury. Rozprawka Karpackiego, zatytułowana pretensjonalnie „Zmierzch fetyszów“, jest jedną z błyskawic tej zbliżającej się burzy. Nie najświeższą, dodać trzeba, a już w każdym razie nie gromem, który roztrąca zmurzone fetysze, ale w każdym razie błyskawicą, a więc zapowiedzią czegoś, co przyjsić może i powinno. Oto najciekawsza strona broszury Karpackiego.

Inna sprawa, jeśli zanalizujemy treść zarzutów stawianych „fetyszom“. Znać na nich wszystkie cechy przedczesnego zapędu; brak

im spójności logicznej, powtarzają prawdy, które w potocznej mowie krytyki, dawno zmieniły się w truizmy, a w części pozytywnej grzeszą tem samym, czem grzeszyła poezja z przed lat dziesięciu; są programem wysnutym przed zastępowaniem, szafą skrojoną na wyrost.

Niedawno skarżył się przedemną pewien uczony erudyta, autor kilku cennych dzieł naukowych:

— Zadzroszczę literatom, którzy mało czytają. Każdy pomysł, który im strzeli do głowy, jest niebywały i mowy. Na każdym kroku odkrywają Amerykę. Zdaje im się, że chodzą wciąż po dziewiczej dżungli. Cóż ja mam począć, kiedy widzę wszędzie ślady stóp poprzedników?

Otóż p. Karpackiemu zdaje się chwilami, że odkrył Amerykę. Zarzut pierwszy, stawiany przezeń fetyszom, brzmi: **Należy oprzeć twórczość na przeżyciu**. Niestety, nie podaje nam, co pod pojęciem **przeżycie** rozumie. A są przecie przeżycia formy i treści, przeżycia wyrazów, dźwięków samych (v. Mallarme, v. artykluły „Pro arte“, „Formisty“, „Zwrotnicy“ i w. i.). A jeśli już chodzi o przeżycia w popularnym, nieścisłym tego słowa znaczeniu, to wywiesił je na swoim sztandarze jeszcze „Zdrój“ poznański, zaś w Krakowie rozbudowywał to pojęcie bardzo ciekawie Roman Eminowicz, zanim kula bolszewicka położyła kres jego życiu pod Zamościem w lecie r. 1920.

W związku z powyższem pozostaje wymóg **siły i szczerości wyrazu poetyckiego**. Wedle p. Karpackiego „fetysze“ są nieszczerzy, grzeszą natomiast błyskawicą stylu. Drobne ostrzeżenie! Szczerość jest pojęciem subiektywnym. Co dla jednego jest szczere, dla drugiego będzie nieuleczalnym pozerstwem — i naodwrot. Można by oznaczyć pojęcie szczerości z najmniejszą granicą błędów na zasadzie badań psychologii grupowej; byłby to rachunek prawdopodobieństwa, oparty na czynnikach takich, jak środowisko twórcy, moment dziejowy i t. p. lekkomyślne rzucanie pustego hasła wyblada na okrzyk: **Przeprowadźmy kwadraturę koła!** Nie pozostaje nic innego, jak tylko życzyć miłej zabawy.

**Bezwzględna zrozumiałość i prostota formy**. P. Karpacki rozumie przez to: Powinna istnieć harmonja między formą a treścią — a przyjmując przytem jako założenie niesprawdzone, że każda treść da się wypowiedzieć w sposób wszystkim zrozumiałym, popularnym. Biedny Einstein! — A jednak wartoby nieco relatywizmu zastosować także do kwestji „prostoty formy“, która przy bliższem obejrzeniu okazuje się nie tak prosta, jakby p. Karpacki przypuszczał. Gdybyśmy nawet definicję prostoty formy uważali za jasną, to nie dałoby się wykryć jej koniecznego związku z treścią, a już całkiem wyraźnie nie miałoby to nic wspólnego z tem, co nazwaliśmy przeżyciem. Boć przecie nie kaźde przeżycie, choćby jak szczere, jest proste i jasne. Co więcej, te, które nas dziś najśmiej interesują, są bardzo niejasne i powikłane. — Z wymogu zharmonizowania tej treści z formą wynikłoby więc dogmat wręcz przeciwny: Jeśli przeżycie niejasne, forma powinna być mglista. A więc najszczerzy byli symboliści, u nas — Młoda Polska, stara, zwalczana Młoda Polska. Takto można przypadkiem zginać od miecza, którym się walczy.

Wreszcie zarzut ostatni: „Fetysze“ **nie przepoił twórczości sprawami życia i współczesnej nam epoki**. Święta prawda! Pokolenie, które przeżyło Wielką Wojnę, ma dziwną skłonność do ucieczki przed rzeczywistością. Dlatego może tak zwana współczesna rzeczowość tak często dudni jak pusta beczka, nienapełniona winem życia. Nie chcę zwracać uwagi p. Karpackiego na t. zw. „poezję proletariacką“, bo byłoby to sprzedawaniem na piur zboża, które jest jeszcze zielone. Natomiast sięgam do obu tomików wierszy Karpackiego i szukam, jak też współczesną epokę pojmuje. Znajduję w „Marszu po próchnie“ kilka obrazków w stylu „Karmazynowego poematu“ Lechonia, ale nieśkończenie słabszych w formie, kilka miłych,

wzruszających wspomnień po matce, oraz „Wiosnę“ i „Burzę“, które przypominają do złudzenia „Wiosnę i wino“ Wierzyńskiego, pewne wczesne wiersze Juliana Przybosa i moje „Pogańskie lato“ z przed lat dziesięciu.

Ale to miało być pożegnanie z przeszłością. „Ludzie w hełmach“ — teraźniejszość, — są wierszowanym pamiętnikiem ucznia szkoły podchorążych. Podchorąży z przykrością znosi rygor wojskowy — bo kocha się w pannie. Panna woli na balu tańczyć z oficerem, bo ten ma szlify i świecące guziki — pierwsze cierpienie. Panna przechadza się po aleji; obok odbywają się ćwiczenia terenowe; podchorąży na rozkaz „padnij!“ musiał umrzeć się w błocie; panna widziała go; zapewne przestała kochać chłopca o umorusanej twarzy — cierpienie drugie. Wierzę w szczerość tych przeżyć, ale gdzie tu jest współczesna epoka w epickim, ogarniającem znaczeniu tego wyrazu? Trzeba jednak odróżnić szczerość od intymnych zwierzeń i współczesną epokę od egzaminu, z którego p. Karpacki wyszedł, nie wiem, plutonowym czy sierżantem. Na wspomnienie gromkich hasel „Zmierzchu fetyszów“ chciałoby się zacytować łaciński wiersz: *Parturient montes, nascitur ridiculus mus*.

Na koniec mała uwaga na marginesie: Słonimski poświęcił dyskusji z Karpackim część jednej ze swych świetnych „Kronik tygodniowych“ w „Wiadomościach Literackich“. Zdziwiła mnie słabość obrony, brak siły w argumentach, które idą plazem. Szczególnie przykre było demaskowanie jednego z kolegów warszawskich, że „zapuszcza od roku korzenie w pianę życia paryskiego“, skoro p. Karpacki raczył go wyłaczyć poza nawias stawianych zarzutów, twierdząc, że tylko ten nie-fetysz rozumie współczesność polską. Można było stamowczo lepiej obronić Skamander. Zapewne, to był żart, — ale zarazem argument. A więc jednak źle jest w państwie duńskim.

Nie, tak nie wyglądają wielkie burze literackie. Nad Parnasem polskim gromadzą się chmury — wielkie chmury, z których spada mały deszcz. A szkoda, wielka ulewa oczyściła by może atmosferę!

Juliusz Fejhorn.

## Kronika literacka

**PENKLUB ŻYDOWSKI W NOWYM JORKU**. Na walnem zebraniu żydowskiego PEN-klubu w Nowym Jorku wybrano Abrahama Rajzena przewodniczącym, poetę Weinerja wiceprzewodniczącym i literata Bermana sekretarzem. Żydowski PEN-klub w Nowym Jorku urządził też akademję żałobną ku czci przedwcześnie zmarłego wielkiego poety żydowskiego M. L. Halperna.

**KSIĄŻKA O SPINOZIE W JĘZYKU ŻYDOWSKIM**. W Nowym Jorku wyszła nakładem żydowskiego oddziału amerykańskiego instytutu Spinozy książka pt. „Spinoza Buch“. Książka składa się z licznych prac tak autorów amerykańskich, jak i europejskich.

**PISMA ZBIOROWE W. LACKIEGO-BERTOLDIEGO**. W Rydze wyszedł pierwszy tom pism znane publicysty żyd. W. Lackiego-Bertoldiego.

**ŻYDOWSKI PENKLUB W WARSZAWIE PROKLAMUJE MIESIĄC KSIĄŻKI ŻYDOWSKIEJ**. Żydowski PEN-klub w Warszawie wydał odezwę, w której proklamuje znowu miesiąc książki żydowskiej. Można by na marginesie tej akcji zauważyć, że do upadku książki żydowskiej w Polsce przyczynia się też w dużej mierze kiepska organizacja wydawnictw, które nie troszczą się o należyłą propagandę nowych książek żydowskich.

**JULJAN TUWIM PROTESTUJE PRZECIW CENZURZE WARSZAWSKIEJ**. W najnowszym numerze „Wiadomości Literackich“ protestuje Julian Tuwim przeciwko nowemu „wyczynowi“ warszawskiej cenzury prewencyjnej, która skreśliła z pacyfistycznego wiersza „Strzelnica“, wchodzącego w skład nowego programu „Bandy“, ostatnią strofę. Tuwim zaznacza, że utwór ten jest przekładem z niemieckiego, a w kabaretach berlińskich deklamowano „Strzelnicę“ bez żadnych przeszkód.

**STATYSTYKA TŁÓMACZEŃ**. Instytut dla współpracy umysłowej w Paryżu, ogłaszający swe publikacje w pięciu językach, wydał obecnie statystykę tłumaczeń w literaturach europejskich. Na

pierwszem miejscu znajdują się Włochy, które w pierwszym kwartale br. przetrzymały 226 dzieł obcych, drugie miejsce zajmuje Francja z 224 tłumaczeniami, potem idzie Hiszpanja ze 142 tłumaczeniami, Anglja ze 111, Stany Zjednoczone ze 109, Niemcy ze 106 tłumaczeniami. Okazuje się, że Niemcy, które dotychczas w tej dziedzinie przodowały światu, dały się znacznie wyprzedzić.

**WSPOMNIENIA HENNY PORTEN.** Znana niemiecka artystka filmowa Henny Porten wydała obecnie swe wspomnienia p. t. „Vom Kintopp zum Tonfilm“.

**KTO OTRZYMAŁ NAGRODĘ ZA NAJLEPSZE DZIEŁO POLITYCZNE?** Nagrodę za najlepsze dzieło polityczne roku bieżącego, od lat przyznawaną przez czasopismo „Europe Nouvelle“, otrzymał germanista Sorbony paryskiej prof. Charles Andler za dzieło pt. „Życie Lucjana Herra“. Nagroda wynosi 9.000 franków. Lucjan Herr wywarł duży wpływ na socjalizm francuski.

**WYSTAWA GERHARTA HAUPTMANN A W BERLINIE.** W najbliższym czasie ma być w Berlinie otwarta wystawa pamiątek dotyczących się Gerharta Hauptmanna z okazji 70-lecia urodzin poety. Trzonem tej wystawy jest wystawa urządzona przed kilku tygodniami we Wrocławiu, która została przewieziona do Berlina. W Berlinie zawiązał się komitet, który ma wystawę wrocławską uzupełnić.

**STULECIE URODZIN WILHELMA WUNDTA.** Uniwersytet w Lipsku obchodził w tych dniach stulecie urodzin wielkiego niemieckiego filozofa i psychologa Wilhelma Wundta, który zmarł podczas wojny. Na uroczystości przemawiali przedstawiciele tak niemieckich jak i zagranicznych stowarzyszeń psychologicznych i filozoficznych.

**UCZCZENIE YVETTY GUILBERT.** Podczas śniadania na czesie wielkiej pieśniarki francuskiej Yvetty Guilbert wręczył jej francuski minister oświaty, de Monzie krzyż Legji honorowej. Między obecnymi byli Andre Antoine i słynna powieściopisarka Rachilde, którzy pamiętają jeszcze pierwsze kroki wielkiej artystki.

**MEDAL GOETHEGO DLA PAWŁA VALERYEGO.** Wielki poeta francuski Paweł Valery otrzymał od rządu niemieckiego medal Goethego. W Polsce otrzymali medal prof. Wukadinowicz z Krakowa i prof. Zieliński z Warszawy.

**ZGON NAJSŁAWNIEJSZEGO POETY ARABSKIEGO.** W Kairze zmarł w tych dniach Achmed Scheffki Bej, jeden z najslawniejszych współczesnych poetów arabskich. Zmarłego nazywano „słowikiem arabskim“.

**NOBERT NADEL (IGŁOWSKI).**

## PRZYGODA OMARA KHALID

(4) (Ciąg dalszy.)

„Tlusty kupiec zatrzymał się i namyślał, czy dalej maszerować z Omarem. Dzień był skwarny i duszny, nienadający się do długich spacerów. Rój złotliwych much obsiadł mu spocone czoło i zajął spijał słoną wilgoć.

— Może wstąpimy do kawiarni na jeden fingen? — zapytał, postanowiwszy za wszelką cenę przerwać uciążliwy spacer.

Omar wymówił się brakiem czasu.

— W takim razie cię pożegnaj, muszę wrócić do sklepu. Ty Omarze, zapewne masz również wiele spraw do załatwienia.

— O, tak...

Grnbas roześmiał się dobrodusznie i poklepał Omara po ramieniu.

— Ja to dobrze rozumiem. Przed małżeństwem młody mężczyzna musi różne sprawy załatwić...

Omar zrobił zgoła głupią minę.

— Przed małżeństwem?... — powtórzył.

— No tak, przecież twój zany ojciec szuka dla ciebie żony. Zegnaj mój drogi! — Kupiec oddalił się, mrużąc filuternie oczy.

Omar spoglądał za nim sporą chwilę. Zadawał sobie w duchu pytanie, czy dowcipny znajomy z niego zakpił, czy też ta nieoczekiwana nowina zawiera bodaj żdźbło prawdy.

— Ciekaw jestem, czy rzeczywiście ojciec szuka dla mnie żony. Cóż, naprawdę byłby już czas, jestem ostatnim potomkiem rodu...

Z czeluści pamięci wyloniła się znowu piękna zjawia Fatymy i wściekła złość zatargała piersią. Ruszył przed siebie szybkim krokiem, byle tylko uciec przed wspomnieniami.

Usiadł znużony nad brzegiem Nilu i wlepił

## Jedziemy na 3 dni do Warszawy!

### Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook“

organizuje wielką popularną wycieczkę do Warszawy na Święto Niepodległości od 10-go do 14-go listopada 1932 roku  
**Cena wycieczki zł 73.30 — Przy przejeździe kl. II. zł 84.90**

i obejmuje: utrzymanie, wymienione w programie, pobyt w hotelu, wraz z napiwkami, wszelkie opłaty za wstępy do muzeów, pałaców i innych miejsc zwiedzeń, bilety do kin i teatrów, wymienionych w programie, opłaty za przejazd kl. III, wzgl. II, do Warszawy i z Warszawy.

#### 1. DZIEŃ

przyjazd w godzinach rannych do stolicy — przewiezienie do hotelu — śniadanie — udział w rewji na placu Marszałka Piłsudskiego — obiad — udział w akademii w Radzie Miejskiej z okazji Święta Niepodległości — kolacja — przedstawienie w kinie.

#### 2. DZIEŃ

Śniadanie — wycieczka na Stare Miasto — zwiedzanie Zamku Królewskiego — obiad — zwiedzanie Zachęty Sztuk Pięknych — spacer po wielkich magazynach Stolicy — kolacja — przedstawienie w teatrze Narodowym.

#### 3. DZIEŃ

Śniadanie — nabożeństwo w Katedrze — względnie w synagodze na Tumackim — zwiedzanie Pałacu Łazienkowski, Pałacu Belwederskiego, Muzeum Narodowego — obiad — zwiedzanie Instytutu Propagandy Sztuki — przedstawienie w Morskiem Oku — kolacja — w nocy wyjazd z Warszawy.

WYJAZD z Krakowa dnia 10, o godz. 23'30. — PRZYJAZD do Warszawy dnia 11, o godz. 8'18.  
WYJAZD z Warszawy dnia 13, o godz. 23'50. — PRZYJAZD do Krakowa dnia 14, o godz. 8'04.

Zapisy przyjmują: Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook“ Kraków, Sławkowska Nr. 12, Administracja „Nowego Dziennika“ Kraków, ul. Orzeszkowej Nr. 7

## Akcja na rzecz ślepców

Onegdaj odwiedziła Kraków znana działaczka narodowa i społeczna, była posłanka na Sejm Rzeczypospolitej, p. Róża Pomeranz-Melzerowa. Celem jej podróży była organizacja pracy zapomogowej na rzecz zakładu ślepców w Bojanowie.

W referacie wygłoszonym w lokalu „Solidarności“ zaznajomiła p. Melzerowa licznie zebranych słuchaczy z historją zakładu w Bojanowie. Instytucja ta, zawierająca równocześnie internat i szkołę dla głuchoniemych i ślepych, mieści się w wspaniałym gmachu, którego wartość wraz z przyległościami dochodzi do pół miliona zł. Gmach pochodzi z fundacji poznańskiego Żyda Rohra i przeznaczony był przed wojną na Dom Starców. Skoro kapitał fundacyjny w okresie dewaluacji znacznie stopniał, cały kompleks miał przejść w myśl praw obowiązujących w Poznaniu na własność Państwa. Dzięki niezmożonej pracy p. Melzerowej zdołano placówkę tę uratować dla żydowskiej działalności filantropijnej, przyczem wydatnej pomocy udzielił „Joint“. Po

odpowiednich adaptacjach gmachu, powstał jedyny w Polsce zakład dla ślepców Żydów, w którym ci najniezwyklejsi znajdują przytułek, opiekę i naukę praktyczną, która czyni z nich pożytecznych członków społeczeństwa i umożliwia samodzielne utrzymanie. Naskutek kryzysu i zrestrikingowania zapomóg amerykańskich, społeczeństwo żydowskie w Polsce staje przed odpowiedzialnym zadaniem samodzielnego utrzymania rzeczonej instytucji. Akcja na rzecz zakładu w Bojanowie, prowadzona w wszystkich ośrodkach życia żydowskiego w Polsce, winna przynieść pomyślne wyniki. Prelegentka spodziewa się, że Kraków stanie na pierwszym miejscu w rozumieniu wartości instytucji i poprze ją ze wszystkich sił.

Wyrażamy nadzieję, że apel z jakim zwróciła się p. Melzerowa do żydostwa krakowskiego, nie minie bez echa.

J. F.

Chcący zapisać się na członków akcji pomocy na rzecz Bojanowa proszeni są o zgłoszenie się ul. Józefitów 16. I p. (p. Henryk Fleischer, tel. 149-47); wkładka miesięczna od 50 gr. wwyż.

Przedruk wzbroniony.

wzrok w muliste fale. W pobliżu kilka kobiet, zanurzonych po pas w wodzie, prało niesłychanie brudną bieliznę. Niemily zapaszek zalaływał w stronę Omara. Kupa oberwanych dzieci tarzają się w błotnistym piasku nadbrzeżnym, drąc się zażarcie za włosy i wrzeszcząc, jak sfora zajądłych psiaków.

Omar nie zwracał uwagi na te objawy życia codziennego. Gapił się w wodę i nie myślał o niczem — wszystko było mu narazie obojętne.

Głód przedobiedni zbudził go z odrętwienia. Podniósł głowę i stwierdził, że powoli zapada wieczór. Zauważył Abbasa, ładującego w odległości kilkudziesięciu kroków swą łódź do nowej podróży. Dzielny marynarz urozmaicał sobie znużoną pracę kopaniem chudego pomocnika.

Nagła wściekłość ogarnęła Omara.

— Bodajżeś utonął podczas drogi! — syknął przez zęby.

Hussein tymczasem rzeczywiście dla syna szukał żony. Czynił to w sposób stateczny i pełen godności. Zasięgał u znajomych języka, starał się sprytnie dowiedzieć, ile trzeba będzie posagu zapłacić i jakie zalety posiadają kandydatki. Wkońcu, po długim namyśle, postanowił zacząć starania o córkę Abu Bekra, zamożnego właściciela kilku łodzi nilowych. Znajomi zapewniali go, że dziewczyna jest ładna i gospodarna, chociaż nie pierwszej młodości, skończyła już bowiem lat czternaście. Hussein byłby naprawdę wolał, by przyszła synowa miała tradycją uświęcony wiek, to znaczy lat 12—13. musiał się jednak ze względu na inne zalety z tym smutnym faktem pogodzić.

Rokowania z Abu Bekrem szły opornie. Starszek był trochę głupawy i mocno zarozumiały. Ubzdurał sobie w swej naiwności, że przyszły zięć za jego córkę musi zapłacić dwieście funtów. Pysnił się ustawicznie, że nosi imię wielkiego kalifa i że w jego rodzie dotychczas nie było ani jednego poganiacza wielbłądów. Hussein przygwoździł go chłodną uwagą, że Omar Khalid jest posiadaczem dwójga niemniej dostojnych imion i pochodzi z rodu Kethir, który przelewał krew ofiarną w lwich zastępach Al-Mahdiego.

Po tym małym wstępie zaczęto właściwe rokowania matrymonialne. Abu Bekr żądał dwieście funtów, zaś Hussein ofiarował siedmdziesiąt. Po godzinnym targu jeden zmniejszył cenę do stu pięćdziesięciu, drugi zdecydował się dać sto dziesięć. Na tem się skończyło pierwsze posiedzenie.

Tych posiedzeń było jeszcze kilka, podczas których dochodziło nieraz do ostrej utarczki słownej. Abu Bekr, żądny możliwie wysokiej ceny, zarzucał zjadliwie, że Omar jest znanym w całym mieście awanturnikiem i niepomem, zdolnym do każdego łajdactwa. Zaczny Hussein zawrzał oburzeniem i szydził z podeszłego wieku córki Abu Bekra, nazywając ją zgrzybiałą staruszką.

— Moja córka — odparł Abu Bekr, nieco zastrachany — nie jest naprawdę bardzo młoda, nie można jednak kobiety czternaścieletniej nazwać staruszką...

— Niektórzy powiadają, że twoja córka ma już lat piętnaście! — przerwał mu złośliwie Hussein.

— To wielkie kłamstwo! zresztą twój syn ma już lat dziewiętnaście!

— Tylko ośmnaście i pół — poprawił Hussein.

Po długich targach, kłótniach i wytykaniach wszystkich jawnych i ukrytych wad kandydatów małżeńskich, zgodzili się na stowadzieścianę funtów; z tego Hussein miał dwie trzecie natychmiast zapłacić, zaś resztę po upływie roku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**L.H. Wächter**, Kraków, Miodowa 1  
Telefon Nr. 108-72

Codziennie świeże nowości na płaszcze i suknie  
w materiałach wełnianych i jedwabnych. —  
Stale na składzie wielki wybór flaneli, płócien  
na wyprawy ślubne — po najniższych cenach —

Z MODY.

## Suknie wieczorowe



Tegoroczną modę sukien wieczorowych cechuje coś — jakby powaga i skromność.

Ciężkie jedwabie, przeważnie crepowe miękko spływające wodzą prym, otulając ciasno postać, napozór krój sukni bardzo łatwy, jednak wymagający wprawnej ręki. Dużym powodzeniem cieszą się miękkie, wytworne aksamity i koronki na cieniutkim tiulu o dużych pełnych motywach.

Wśród kolorów triumfuje tego roku biały, w kombinacji z czerwonym i czarnym aksamitem. Zupełnie nowym i efektownym jest połączenie kolorów, szampańskiego—beige z rdzawym. Także srebrno-szary haftowany strassami wygląda dyskretnie i wytwornie.

Ostatnim wyrazem mody są przybrania futrzane do sukien wieczorowych, począwszy od drogiej hermelinów do skórek lamparcich.

Jeżeli idzie o długość, to wielka toaleta wieczorowa powinna sięgać do ziemi.

Rękawiczka jest obowiązkiem, prawdziwie ele-

gancka jest specjalnie do sukni zrobiona.

Aksamitny kwiat jest piękną i mile widzianą ozdoba.

Nasze modele przynoszą:

1) Efektowna toaleta z jasno czerwonego ażurowego boucle.

2) Wytworna suknia z czarnego marocainu z modnym rękawem. Są to szerokie skrzydła podłite różowym jedwabiem, które odrzucone w tył, tworzą krótki rękawek i uwidaczniają różowy jedwab.

3) Wieczorowa suknia biała z matowej koronki. Pędwójnie wiązany pasek spięty z boku klamrą ze strassów. Do tego boa z piór w jasno czerwonym lub trawiasto zielonym kolorze.

4) Elegancka toaleta z bleu changeant, lub jasno żółtej matelasse. Oryginalny rękawek i pasek lekko drapowany, z tyłu opadający w falę zdobią tą młodocianą suknię.

## „Okręt optymizmu“

(Korespondencja własna).

Paryż, w listopadzie.

Paul Boncour toczy spór z gen. Weygandem w sprawie rozbrojenia. Herriot z nieodłącznie swą fajką udał się do Hiszpanii, celem zacieśnienia węzłów przyjaźni, a tymczasem Francja pracy przygotowała światu pokojową nie spodziankę. Bez szumnych reklam i krzykliwych zapowiedzi spuszczonej został na wodę w St. Zazaire największy okręt świata — transatlantyczny olbrzym „Normandia“ o pojemności 75.000 tonn. Takiego gigantycznego okrętu świat jeszcze nie oglądał! Prawie 300 metrów długości, kilka wielkich pokładów o tarasowym systemie (tak, iż wszystkie są słoneczne). „Normandia“ może rozwijać szybkość 30 węzłów na godzinę.

„Normandia“ pobiła wszystkie rekordy. Najprawdopodobniej zdobędzie ona błękitną wstęgę Atlantyku (odznaczenie za największą szybkość). Czy jednak była potrzeba budowy tego olbrzyma w okresie depresji i zastoju?

Francja zajmuje szóste miejsce w klasyfikacji marynarki handlowej. Jakże nikłymi wydają się 3 i pół miliona tonn pojemności rejestrowej floty francuskiej w porównaniu z 20 milionami handlowej marynarki angielskiej! Największy dotychczas okręt francuski „Ile de France“ (43.000 tonn) nie mógł do niedawna sprostać ruchowi transatlantycznemu. Jednocześnie Niem-

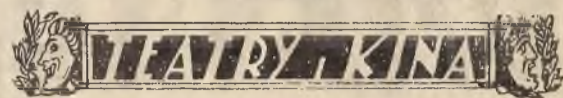
cy wykończyły swe „Bremen“ i „Europe“; Włochy przystąpiły do budowy potężnego „Rexa“; angielska „Cunard Line“ buduje olbrzymi okręt pasażerski o pojemności 70.000 tonn. Czy Francja, posiadająca długą linię graniczną morską, liczne kolonie w różnych częściach świata, wreszcie ściągająca stale do siebie ogromną ilość turystów, przybywających przeważnie okrętami angielskimi, amerykańskimi i niemieckimi — czy Francja miała pozostać w tyle?

Dla uruchomienia nowego okrętu czas nie jest najlepszy. Budowę „Normandji“ rozpoczęto zaledwie w styczniu 1931 r., w rekordowym czasie, jako arcydzieło sztuki konstrukcyjnej wykończono. Jeszcze z początkiem bieżącego roku, budująca parowiec linia „Compagnie Generale Transatlantique“ stanęła wobec dylematu: wstrzymać budowę do „lepszych czasów“, lub też wykończyć okręt, ryzykując całym swym majątkiem. Nie należy bowiem zapominać, że przewóz towarów i frekwencja turystów amerykańskich maleje z dnia na dzień. Już w styczniu w portach północnych Francji 768.000 tonn rejestrowych „odpoczywało“ z braku ładunków. Hość ta napewno nie zmniejsza się, lecz wzrasta. Powodowana optymizmem, licząc na to, że okręt „swoje wyrobi“, linia francuska budowę ukończyła. To też stu-

## Ciepło daje zdrowie.

przeło kupujecie tylko termofory gumowe marki Wimpassing-Semperit, do nabycia we wszystkich właścicielskich sklepach.

123zkr



### KONCERT MIECZYSLAWA MÜNTZA NA RZECZ ODBUDOWY WAWELU

Znakomity pianista prof. Mieczysław Müntz, który po tournée w Ameryce bawi obecnie na wy-poczynku w naszym mieście, ofiarował się dać jedyny Koncert w Krakowie przeznaczając z niego dochód w całości na rzecz Odbudowy Wawelu. Do wspaniałej tej ofiary skłoniło świetnego artystę zwiedzenie Zamku na Wawelu, zapoznanie się z trudnościami na jakie obecnie dalszy ciąg odbudowy napotyka, przedewszystkiem z powodu braku środków na kupno dzieł sztuki potrzebnych do wyposażenia wnętrza, a które to dzieła sztuki niestety obecnie wywożone są najczęściej zagranicę z braku funduszu na zatrzymanie ich w kraju. Honorowy komitet wyłoniony z najwybitniejszych przedstawicieli sfer obywatelskich Krakowa urządza koncert prof. Mieczysława Müntza pod protektoratem wojewody dra Kwasińskiego i prezydenta Beliny Prażmowskiego w sobotę dnia 19 bm. w Starym Teatrze. Kasa biletowa w Starym Teatrze rozpoczęła już przed sprzedaż biletów.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wczorajsza premiera komedji „Cicho, ciotka jedzie“ została przyjęta przez publiczność z wielkim uznaniem. Żywiłowy humor i werwa panujące przez cały czas akcji na scenie, porywa za sobą widzów. Dziś o godz. 8'45 powtórzenie tej sztuki, a o godz. 3'30 pop. po cenach popularnych „Man, Wajb un Szlang“. Uwaga: Ceny miejsc znacznie niższe.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w sezonie, na popołudniowym przedstawieniu po cenach specjalnie niższych, komedja Chestertona „Magja“ w premierowej obsadzie. Wieczorem na przedstawieniu po cenach niższych komedja Rittnera „Wilki w nocy“.

— „SULKOWSKI“ tragedja Stefana Żeromskiego „dania“ będzie na Uroczystym Przedstawieniu w dniu Święta Niepodległości, w piątek dnia 11 bm. w opracowaniu scenicznym dyr. Osterwy, w opracowaniu malarskiej Mieczysława Różańskiego.

— PRELEKCJE, poprzedzającą premierę „Sulkowskiego“ na temat „Tragedja Żeromskiego „Sulkowski“ i jej stosunek do zagadnień niepodległości“ wygłosi prof. dr. Michał Szyszko w czwartek dnia 10 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— „DZIELNY WOJAK SZWEJK“. Dziś w Bagateli pożegnalne występy L. Czarnowskiego i L. Wyrwicza w Szwejk. Ceny popularne. Początek o godz. 4'15 pop. i 8'15 wiecz.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA: Dziś w niedzielę wystawia teatr DZP. o godz. 11'30 bajeczkę dla dzieci „Królewna Basia“. Na popołudniowe przedstawienie o godz. 3'30 daje teatr D. Z. po raz ostatni widowisko fantastyczne Zawolskiego pt. „Maciek królem“, a na wieczorowe o godz. 7'30 dramat ludowy Galasiewicz pt. „Chata za wsią“.

### KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 3'30 pop.: „Man, Wajb un Szlang“ (ceny niższe); 8'45 wiecz.: „Cicho, ciotka jedzie“.  
Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Cicho, ciotka jedzie“.

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Magja“; 8 wiecz.: „Wilki w nocy“.  
Poniedziałek 8 wiecz.: „Egipska pszenica“.

### TEATR „BAGATELA“

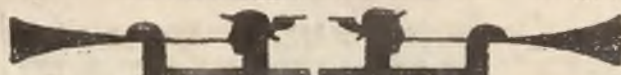
Niedziela 4'15 pop. i 8'15 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“.

### TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 11'30 przedpł.: „Królewna Basia“; 3'30 pop.: „Maciek królem“; 7'30 wiecz.: „Chata za wsią“.

sznie „Normandji“ należy się miano „okrętu optymizmu“.

Obecnie cała Francja z większym zainteresowaniem oczekuje rekordowej „dziewiczej podróży“ transatlantycznego olbrzyma do Ameryki i zdobycia błękitnej wstęgi, aniżeli wiadomości z Genewy lub Londynu o nowych dyplomatycznych posunięciach. Optymizm pracy do minuje. **Lec.**



# WIADOMOSCI Z KRAJU

## Nieprawdopodobne „wyczyny“ sekwestratorów

Pod powyższym tytułem czytamy w „I. K. C.“: Do mieszkania zalegającego z podatkami kupca wileńskiego Leibowicza w ubiegłą niedzielę po południu wtargnęło aż 6 naraz sekwestratorów, którzy zrewidowali mu kieszenie, zabrali zegarek i gotówkę 70 groszy. Oczywiście było im tego za mało, więc pootwierali szafy, poprzewracali papiery w biurkach, a kiedy do pokoju weszła służąca, jeden z komorników widząc na jej szyji sznur pereł powziął podejrzenie, że są to prawdziwe perełki małżonki Leibowicza, która oddała je może służącej na przechowanie.

Uradowany tem „odkryciem“ sekwestrator podbiegł szybko do dziewczyny i chwycił za perełki, a kiedy stawiała mu opór i podniosła krzyk, nitka sznuru pękła i perełki rozsypały się po podłodze. Na krzyki służącej wpadł do pokoju jej narzeczonny i rzucił się z impetem na przerażonych komorników w obronie ukochanej. Na szczęście przybył sekwestratorom na pomoc posterunkowy, który zlikwidował zajście i narzeczonego zabrał do komisariatu, poczem odbyła się czterogodzinna rewizja, podczas której przyszło do nowych

zajść, zlikwidowanych przez policję.

Równocześnie donoszą z Warszawy o takim wypadku, który zdarzył się w piątek: W kawiarni Ziemiańskiej przy ul. Mazowieckiej przy jednym ze stolików siedział w towarzystwie dziennikarz p. R. W pewnej chwili zbliżył się doń jakiś osobnik, który schwycił go za rękę, ubezwładnił ją chwytem dżiu-dzitsu, a następnie usiłował mu wyciągnąć portfel z kieszeni. Napadnięty dziennikarz wszczął krzyk: „Ratunku! Bandyta! Napad w biały dzień!“ W kawiarni powstało zamieszanie. Wezwano policję i wówczas okazało się, że rapastnikiem jest sekwestrator skarbowy. Ale na tem nie koniec. Okazało się dalej, że ów sekwestrator „czatował“ na pewnego znanego kupca warszawskiego M., który od dłuższego czasu nie nocuje w domu, a podobny jest do dziennikarza R. Sekwestrator przez pomyłkę chciał odebrać portfel Bogu ducha winnemu p. R. Nie pomogły żadne tłumaczenia sekwestratora: na kategoryczne żądanie p. R. spisało protokół.

### Przywódcą rewizjonistów w M. S. Z.

Warszawa. (ZAT.) W tych dniach dr. E. Soskin wice-prezydent Światowego Związku Sjonistów-Rewizjonistów, złożył wizytę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dr. E. Soskin, który stale mieszka w Genewie i kieruje pracą polityczną Związku Rewizjonistów w siedzibie Ligi Narodów, został przyjęty przez szefa sekcji Ustrojów Międzynarodowych hr. Raczyńskiego. W przeszło godzinnej rozmowie zostały m. in. poruszone sprawy mandatu nad Palestyną i jego realizacji. Omówione były również perspektywy sjonizmu, jako zagadnienia międzynarodowego, interesującego wszystkie kraje, i sprawa petycji Żydów do Ligi Narodów.

### Zwolnienia i przeniesienia sędziowskie

Nasz korespondent z Jasła (J-t) donosi: W związku z dalszymi zwolnieniami i przeniesieniami na stanowiskach sędziowskich w naszym okręgu, dowiadujemy się, że naczelnik sądu grodzkiego w Brzostku p. Wawszczak Franciszek i sędzia tegoż sądu p. Sonakowski przeniesieni zostali w stan spoczynku. Miejsce ich zajęli sędziowie grodzcy p. Jan Wrębski z Limaowej oraz p. Karol Wrona z Zakliczyna. Asesor p. Forszcz Franciszek z Przeworska zawiązany został sędzią grodzkim i przeniesiony do Biecha. Sędzia grodzki p. Marjan Czarnek przeniesiony z Sokołowa do Krosna, s. g. Dr. Płaczek z Wiśnicza do Jasła, s. g. Dim ze Zmigrodu do Oświęcimia. Sędzia okręgowy p. Waniek z Katowic do Jasła, asesor Dr. Edward Karnaś z Pilzna do Dukli. Sędziowie grodzcy w Jasle p. Kurek i Pronyszyn zostali zamianowani sędziami okręgowymi w Jasle.

### Szczegóły procesu o zniesławienie Grzymały-Siedleckiego

Donieśliśmy już wczoraj o wyniku procesu o zniesławienie, wytoczonego przez znanego literata i publicystę endeckiego p. Grzymałę-Siedleckiego przeciwko p. Marji Chroszczyńskiej. Świątek teatralno-literacki stolicy zainteresował się procesem o wybitnym posmaku skandalu. Chroszczyńska zamieściła swój artykuł w tygodniku „Polska Wolność“. Twierdziła w nim, że p. Grzymała-Siedlecki nadużył zaufania jej, wywierał na nią presję moralną, korzystając z jej pomocy materialnej, w czasach dla siebie krytycznych. Po naćto p. Chroszczyńska miała pożyczyć 1800 dolarów osobie wskazanej przez p. Grzymałę-Siedleckiego.

W związku z tą sprawą na ulicach Warszawy pojawiły się ulotki, podpisane przez klub kobiet postępowo-wolnomyślnych. Ulotki te zawiadamiają o toczącej się sprawie, wzywając do masowego odwiedzenia sądu, gdzie odbywało się pu-

bilczne roztrząsanie zarzutów przeciw p. Adamowi Grzymale-Siedleckiemu. P. Chroszczyńska określona jest w ulotkach jako cywilna żona p. Grzymały-Siedleckiego, przyczem ma nastąpić spotkanie jej w sądzie ze ślubną żoną oskarżyciela. Ulotka nazywa p. Grzymałę-Siedleckiego „znanym krzywdzicielem kobiet“.

P. Siedlecki rzecz całą piętnuje jako szantaż. Podczas gdy Chroszczyńska utrzymuje, że w r. 1905 p. Siedlecki poślubił ją w Szwajcarii, gdzie się poznali, oskarżyciel twierdzi, że poznał ją będąc dyrektorem teatru, gdy odrzucił złożoną przez nią sztukę.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy zapadł wyrok, skazujący Chroszczyńską na 1 miesiąc aresztu. Z mocy amnestji sąd karę darował.

### Odroczone procesy

Zapowiedziane w warszawskich sądach głośne procesy: Zofji z Woronieckich Toepferowej o załóbstwo kupca śp. Brunona Boy'a, oraz bohatera afery a la Biesiadowski b. urzędnika sowieckiej misji handlowej w Warszawie, Bezikowicza o odszkodowanie od „Sowpoltorgu“ w kwocie 350.000 zł zostały odroczone. Proces Woronieckiej z powodu nagłej niedyspozycji sędziego referenta Jaworowskiego — zaś Bezikowicza z powodu niedoroczenia wczwań świadkom z sowieckiej misji handlowej, która w tym czasie przeniosła się do innego lokalu. Termin rozprawy apelacyjnej ks. Woronieckiej wyznaczony został na dzień 28 grudnia br.

### Afera łapownicza w zbrojowni

Z Warszawy donoszą: Z polecenia prokuratora wojskowego sądu okręgowego, został aresztowany pod zarzutem łapownictwa kierownik zbrojowni na Pradze, kpt. Łączkowski. Aresztowanie kpt. Łączkowskiego nastąpiło w następujących okolicznościach: Do kpt. Łączkowskiego przybył dostawca zbrojowni Jan Domański, który zabił krótki czas w gabinecie kapitana i wyszedł po upływie 5 minut. Domański powrócił do zbrojowni w towarzystwie oficera żandarmerji, który z miejsca przystąpił do zrewidowania kpt. Łączkowskiego. Po zrewidowaniu kapitana oficer żandarmerji porównał numery znalezionych przy nim banknotów z wykazem numerów, jaki miał przy sobie dostawca i w konsekwencji ożnajnił kpt. Łączkowskiemu, że jest aresztowany.

Kpt. Łączkowski przebył kiedyś specjalne fachowe wykształcenie w Paryżu i uchodził za jednego z lepszych specjalistów w dziale zbrojowni. Szczegóły sprawy są trzymane w tajemnicy. Wiadomym tylko jest, że oprócz kpt. Łączkowskiego są jeszcze i inni aresztowani.

### Co z zaginionym sierżantem?

Sprawa tajemniczego zniknięcia starszego sierżanta Furmana z inspektoratu armji we Lwowie,

który po podjęciu z Banku Polskiego około 5.000 złotych gdzieś przepadł bez wieści, zaczyna się wikłać. Pierwotna hipoteza, iż został on obrabowany, upadła wobec niezwykle doniosłych wypadków śledztwa.

Władze ustaliły, iż Furman był bywalcem wyścigów, należał do namiętnych zwolenników totalizatora i grał poważnymi stawkami. Szczęście mu nie sprzyjało, to też dzięki przegranym tonął w długach. Wszystko to wskazuje, iż Furman popełnił defraudację i prawdopodobnie zbiegł do Czechosłowacji.

### Warszawscy złodzieje aresztowani w Antwerpii

na podstawie depeszy radjowej  
Z mieszkania p. Majlocha Weinapla w Warszawie (Zielna 41) skradziono kasetkę, zawierającą 400 dolarów, biżuterję wartości 15.000 zł oraz papiery procentowe. W dniu dokonania kradzieży w mieszkaniu Weinapla pracował stolarz Icek Suchecki. Policja zaczęła go obserwować. Ujrzało go w towarzystwie dwu przyjaciół: Jojne Cieśnińskiego i Wolfa Gotela, jak ucztowali w barze „Central“, przyczem rachunek wyniósł 100 dolarów! Jak na obecne czasy wcale nieźle... Policja zatrzymała Sucheckiego. Wykrecał się długo, wreszcie przyznał się do kradzieży. Działal on w porozumieniu z wymienionymi przyjaciółmi. Lup podzielił w ten sposób, że Suchecki dostał dolary — tamci zaś dwaj mieli biżuterję. Papiery wartościowe razem z kasetką porzucili na polach przy ul. Podskarbińskiej. Kasetkę znaleziono.

Cieśniński i Gotel wyjechali z biżuterją przez Gdańsk i Paryż do Antwerpii. Policja polska zawiadomiła drogą radjową policję belgijską i obu złodziei aresztowano w hotelu. Skradzionej biżuterji nie zdążyli jeszcze sprzedać. Obaj są w tej chwili w drodze do Warszawy, naturalnie pod silną eskortą policyjną.

## NIKUPUJRADJA

zanim się nie przekonasz, że: najnowocześniejsze odbiorniki, wszelkie części skład. nabędziesz, elektryfikację starszych aparatów, ładowanie akumulatorów, wszelkie naprawy **uskuteczysz** po najniższych cenach w firmie

**„RADJO — ELEKTRA“**  
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 37.

Telefon 177-12 (naprzeciw Bata)

Na życzenie wysyłamy towar do domu.

## Śniegowce i Kalosze

marki: „Pepege“, „Gentelman“, „Rigawar“, „Ardal“, „Wudeta“

„Resinotrust“ i „Kwadrat“  
po cenach konkurencyjnych  
nabyć można we firmie:

**I. NEUMANN, Kraków**  
UL. DIETLOWSKA 55. TEL. 160-02  
FILJA: KATOWICE

**KOWALSKA**  
USUWA  
NAJUPORCZYWSZE  
**BOLE GŁOWY**  
FABRYKA CHEM. FARMACYJNEJ  
I AP. KOWALSKI WARSZAWA

## FIRANKI

i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie

**MICHAŁ WEITZ**

Kraków, Florjańska 23  
Telefon 148-40

ABSOLWENTKA filozofji, z dobrym językiem francuskim, obejmie lekcje w inteligentnym domu żydowskim wzamian za pokój z częściami utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Mała dopłata“.

Dziś w niedzielę 6. XI. od 5 pop. do 8 wiecz.

### III. CZARNA KAWA w „MOULIN ROUGE“

z nowym pełnym programem kabaretowym i dancin-  
giem na rzecz Ezry Chal. **Podwieczorek Zł 2-50**  
zamówienia na stoliki przyjmuje tel. Nr. 148-24 i 185-23.

## KRONIKA

### LISTOPAD

6

NIEDZIELA

7 Cheszwan 5693

Wschód  
słońca  
6 m. 21

Zachód  
słońca  
15 m. 54

### Pokaz urzędów mieszkaniowych

Staraniem Ligi Propagandy Wytwórczości Kra-  
jowej odbędzie się w miesiącu grudniu br. pokaz  
urzędów mieszkaniowych (mebli, dywanów, kil-  
imów, szkła, porcelany itp.) w Miejskiej Hali  
wystaw przy ul. Rajskiej.

Ze względu na wysoki poziom artystyczny, któ-  
ry miała w roku ubiegłym podobna wystawa  
Ligi, obecny pokaz przedstawia się bardzo inte-  
resująco. Ogromna frekwencja zeszłoroczna spra-  
wiła, że w roku bieżącym wszystkie stoiska już  
na miesiąc przed wystawą są zajęte, tak że mu-  
siano dobrać szereg ubikacyj bocznych.

—o—

— **DYZURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dy-  
żur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac  
Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Die-  
tla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur  
apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa  
66, Mikołajska 4, Dajwór 6.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Wczoraj w godzi-  
nach przedpołudniowych odbyło się w sali „por-  
tretowej“ Ratusza pod przewodnictwem prezyden-  
ta Beliny Prażmowskiego posiedzenie Magistra-  
tu, na którym załatwiono cały szereg spraw bieżących z zakresu gospodarki gminy. Z ważniejszych omawianych zagadnień należy podnieść kwestję ulepszenia urzędów wodociagowych w teatrze im. J. Słowackiego, służących do zabez-  
pieczenia przeciwpożarowego, sprawę racjonal-  
niejszego oświetlenia pewnych ulic, oraz szereg projektów budowlanych i regulacyjnych. Uchwalono też przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia plan rozbudowy zachodniej części Podgórza i Zakrzówka i połączoną z tem regulację Wilgi, stoków parku na Krzemionkach, jakoteż dalsze urzeczywistnienie projektowanego kanału spławnego i nowego tworca drogowego w tej części miasta.

— **WIECZÓR PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI**  
Staraniem VI Koła „TSL. im. J. Słowackiego w Krakowie“ i „Koła Młodych TSL.“ odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 6-tej pop. w sali TSL. ul. św. Anny 5, III p. Wieczór propagandy oszczędności na który złożą się przemówienie prof. Krymskiego, Orkiestra mandolinowa uczenic gimnazjum żeńskiego pod kierunkiem prof. Ciechanowskiego. Chór Młodych TSL. i wyświetlone zostaną obrazy z głównych miast Polski. Wstęp wolny.

— **„STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-SOWIECKIE“.** Staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie wygłosi p. S. Natanson odczyt w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, Długa 1, we wtorek dnia 8 bm. o godz. 6:30 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Z TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO.**  
We wtorek dnia 8 bm. o 8 wiecz. w sali wykładowej Kliniki położniczej Kopernika 7, zwyczajne posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Ginekologicznego z porządkiem dziennym: 1) Pokazy chorych z Oddziału III położniczego i chorób kobiecych Szpitala św. Łazarza. 2) Pokazy chorych z Kliniki położniczej U. J. 3) Odczyt dr. Uhmy pt. „Zabiegi plastyczne na szyjce macicy“ (zabieg sposobem Sturmdorfa).

— **DANIELE W LESIE WOLSKIM.** Dzięki życzliwości p. Ignacego hr. Mielżyńskiego z Iwna (Wielkopolska), zwierzyniec krakowski nabył po długich staraniach parę wspaniałych 4-letnich danieli. Kapitałny, biały łopatacz i czarna łania są poniekąd rzadkością w stanie dzikim, a dla zwierzynca okazy te o odmiennej barwie sierści

(sukni), mają pierwszorzędne znaczenie dydaktyczne ze względu na możliwość przychowku danieli o niespotykanej dotąd efektywnej pośredniej barwie. Te śliczne i nader ruchliwe zwierzęta będą częściowo wypuszczane na wolność do miniaturowej kniei lasu Wolskiego celem dalszej hodowli, a wraz z kilkudziesięciu sarnami żyjącymi tam na dziko i innymi zwierzętami — podniosą w znacznej mierze zwierzostan.

— **Z POWODU ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO,** wypadającego w piątek (zwykły dzień wypłat i zasiłków w Kasie) zarządza się wypłatę zasiłków w czwartek i sobotę.

— **21 WYPADKÓW DYFTERJI,** 17 szkarlatyny, 4 tyfusu brzuszego, po 3 róży i ospy wietrznej, 2 koklusu i 1 czerwonki, zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Felicianek 6, gdzie Marja Prześniak (lat 20) służąca, w czasie przyrządzania pasty do podłogi została dotkliwie oparzona. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

— **Z NOTATEK POLICYJNYCH.** Policja krakowska aresztowała: Dudeka Ludwika (lat 29) za kradzież 50 zł ze sklepu Gałdyna przy ul. Królowej Jadwigi 88. Nowaka Józefa (lat 20) jako współnika kradzieży 14 par butów sportowych z KS. 2FG. przy ul. Mogiłskiej 112. Owczak Stefanję (lat 24) za kradzież garderoby wart. 500 zł na szkodę Schwachtowej ze Skalki pow. Myślenice. Brożka Franciszka (lat 21) który uwijał się w okolicy tandety i ul. Bożego Ciała zagładając w sposób podejrzany do wozów wieśniaczych.

— **KRADZIEŻE.** Stefanja Chachłowska z Piaszków Wielkich zgłosiła do policji o kradzieży na tandecie z kieszeni płaszczka, kwoty 50 zł. Henryk Hafermann zam. Rynek Podgórski 2 zgłosił o kradzieży z wozu na ul. Salinarnej nieprzemakalnej płachty wart. 120 zł.

—o—

— **ZAMIAST WIENCA** na grób bhp. aptekarza Rosenberga składają na kolonję w Rabce 15 zł. 585g  
magistry z apteki pod „Murzynem“.

—o—

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE** Żyd. Tow. Gimn. odbędzie się dziś, w niedzielę, 6 bm., o godz. 7.30 wiecz. 4327

—o—

### DIWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

— **PIELEGNIAKA,** z długoletnią praktyką szpitałną, pielęgnuje chorych — położnice, przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia: Miodowa 9, II. piętro, m. 20. 509g

—o—

### KOMUNIKATY.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Komisja Hachszary Miejskiej przy Kom. tece Centralnym Ezry Chal. wzywa wszystkich chaluców, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, by to niezwłocznie uczynili, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli dostać przez Kom. Hach. Miejsk. żadnego zatrudnienia. Zarejestrowani chalucim zechcą się zgłosić po legitymacje w sekretarjacie Ezry Chal., Starowiślna 1. III. p. w godzinach urzędowych 8—14 i 17—19.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNIKO“.** W najbliższym tygodniu, jak corocznie, uruchomione będą kursy gimnastyki dla pań. Zgłoszenia należy składać w Sekretarjacie w godzinach urzędowych (codziennie prócz świąt między godz. 7—9). Termin odbywania kursów zostanie ustalony po porozumieniu się z uczestniczkami.

— **STOW. ŻYD. STUD. REL. U. J. „MORIJA“** (Gmach Kahahu, II. p.) Dziś, w niedzielę, o godz. 6 wiecz. Zwyczajne Walne Zebranie z udziałem kuratora związku p. prof. dr. Adama Krzyżanowskiego.

### Scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie

W najbliższym czasie odbędzie się w min. skarbu pod przewodnictwem min. Zarzyckiego konferencja przedstawicieli przemysłu i handlu włókienniczego w sprawie scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie. Zainteresowane sfery gospodarcze dążą bowiem do przyspieszenia realizacji tej doniosłej reformy, posiadającej dla całego przemysłu i handlu włókienniczego olbrzymie znaczenie. Sfery gospodarcze chciałyby, aby podatek obrotowy w przemyśle i handlu włókienn-

### Tajemnicza śmierć najbogatszego jubilera paryskiego

Jeden z najbogatszych jubilerów paryskich Achilles Mirner zmarł w Nowym Jorku wśród okoliczności bardzo tajemniczych. Przyjechał przed czterema tygodniami do Nowego Jorku w celach handlowych. Po załatwieniu swych interesów miał wrócić do Paryża i postanowił pożegnać się w nocy z niedzieli na poniedziałek z nocnym życiem nowojorskim. Razem ze swym przyjacielem jubilerem Hieronimem Bernheimem, mieszkającym w tymsamym hotelu, postanowił zwieźć nocne lokale nowojorskie. Wyszli z hotelu o godz. 9 wieczorem, a co się z nimi przez całą noc działo, tego policja stwierdzić nie mogła. Nad ranem pierwszy przyszedł do hotelu Bernheim, który był zupełnie pijany. W pół godziny potem zjawił się w hotelu Mirner w stanie wielce opłakanym. Zdołał tylko poprosić, by portjer zapłacił szoferowi, ponieważ skradziono mu portfel a potem stracił przytomność. Zawiadomiono o tem jego brata Dawida Mirnera mieszkającego stale w Nowym Jorku, który natychmiast zarządził przewiezienie chorego do sanatorium. W trzy godziny później zmarł Achilles Mirner, a lekarze skonstatowali, że śmierć nastąpiła z powodu naruszenia organów wewnętrznych pod wpływem silnego ciosu w brzuch. Na drugi dzień przesłuchano Bernheima, który oświadczył, że niczego sobie przypomnieć nie może, gdyż był zupełnie pijany. Wie tylko tyle, że się znalazł w taksówce z jakąś nieznaną damą, która też zapłaciła szoferowi, ponieważ jemu skradziono portfel. Dama kazała mu wysiąść, a on przez godzinę włókł się pieszo do swego hotelu, gdzie natychmiast położył się do łóżka i spał snem kamiennym przez dwanaście godzin. Na usilne nalegania policji zdołał sobie tylko tyle przypomnieć, że był ze swym przyjacielem w nocnym okalu na 74 Avenue. Policja skonstatowała, że na tej ulicy istniał nocny lokal, który został potem zamknięty, ale goście tego lokalu widocznie schodzili się dalej. Bernheim opowiadał dalej, że kilkakrotnie ostrzegł swego przyjaciela, by nie afiszował się publicznie swym grubo wypchanym portfelem, ale Mirner nie chciał go słuchać. Gdy się wybrali na nocną wycieczkę, miał Mirner w swym portfelu 45,000 franków. Zona Mirnera, dowiedziawszy się telegraficznie o śmierci męża, doznała wstrząsu nerwów i musiano ją przewieźć do sanatorium.

**PONCZOCHY** dzlewczące  
wełna z jedwab.  
**1.90** tylko u **LICHTIGA**  
SPECJALNE MAGAZYN:  
GRODZKA 71. SZEWSKA 7. FLORJANSKA 21.

### Teatr dla Młodzieży Szkolnej

„Śluby milezenia“, baśń dramatyczna w 6 odsłonach Tadeusza Bilińskiego.

Na inauguracyjnem przedstawieniu Teatru dla Młodzieży, ujrzeliśmy poetyczną baśń Tadeusza Bilińskiego. Sztuka ta, napisana szlachetnym, prostym i potoczystym wierszem, wyzyskuje zręcznie znane motywy niemieckich bajek ludowych. Rzecz zyskałaby wiele, gdyby reżyser poczynił pewne skreślenia, bo pomimo bardzo dobrej kompozycji sztuki, nużące są jednak zbyt długie dialogi i niepotrzebne powtarzania scen. Również rozciąganie sceny pijaństwa wydaje mi się nie na miejscu w teatrze dla dzieci. Wogóle przydałoby się sztuce bardziej zwarte poprowadzenie akcji przez reżyserję, zwłaszcza że cała rzecz jest zbyt poważna dla dzieci. Epilog proszący o oklaski, nadający się raczej do komedji jest również w tej poważnej baśni nieodpowiedni.

Artyści spisali się naogół dobrze. Szczególnie z pań pp.: Grabowska i Ogieńska, z panów pp.: Kosmyra, Freyman, Mroczkowski, Zieliński i Surowski.

Największa pochwała należy się art. mal. Stanisławowi Bilińskiemu za piękne stylowe dekoracje i kostjumy. M. Bl.

niczym na terenie całej Polski w formie scalonej wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1933 r. W związku z tem przyspieszone zostały ostatnio prace przygotowawcze w tej sprawie. Prowadzone są one zarówno na terenie izb przemysłowo-handlowych, jak i zainteresowanych zrzeszeń przemysłu i handlu włókienniczego.

**POŻYCZKA STABILIZACYJNA**  
w Paryżu fr. fr. 1625, spadek o fr. 25;  
w Londynie L. 77, spadek o pół L.

# Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

## WALKA O TANI PRĄD TAKŻE W KATOWICACH

**Katowice. 5. 11. (K)** Strajk abonentów prądu elektrycznego w Bielsku odbił się głośnie echem również w Katowicach. Jak się dowiadujemy, organizuje się tutaj specjalny komitet, który wystąpi energicznie do walki o tani prąd. Jednocześnie dowiadujemy się, że sprawą obniżki prądu elektrycznego zajmował się również magistrat katowicki na jednym z ostatnich swoich posiedzeń. Sprawa obniżki prądu elektrycznego wobec zbliżającej się zimy stała się nad wyraz aktualna. Toteż już obecnie w łonie niektórych organizacji prowadzone są energiczne prace w kierunku zwołania wiecu konsumentów prądu elektrycznego, na którym powzięte zostaną uchwały co do dalszej akcji.

Również dowiadujemy się, że i w innych miastach na terenie Górnego Śląska organizują się specjalne komitety. Jak udało nam się dowiedzieć ze źródeł nieoficjalnych, OEW w obawie przed nastęstwami ewentualnego strajku elektrycznego skłonne jest do poczynienia pewnych ustępstw na rzecz abonentów prądu. Mówi się nawet o 20 proc. obniżce. Należy życzyć sobie, ażeby sprawa ta została jaknajrychlej załatwiona.

### Dr. EBELING PRZED SADEM

**Katowice. 5. 11. (K)** Jak się dowiadujemy, w dniu 5. 11. 1932 r. odbędzie się w sądzie okręgowym w Katowicach sensacyjna rozprawa o oszustwo przeciwko dr. Franciszkowi Ebelingowi, dyr. kopalni ks. Pszczyńskiego oraz Józefowi Ogermanowi, dyr. handlowemu „Oswagu“ i Ortonowi Gasparowi, dyr. Deutsche Bank w Katowicach. W dniu dzisiejszym został przesłany do sądu okręgowego przez prokuraturę akt oskarżenia. Dr. Ebeling oskarżony jest o prowadzenie fałszywej księgowości oraz niewpłacenie kapitału zakładowego firmy Oswag w kwocie 3 i pół mil. zł. Dyr. Ogerman i Gaspar oskarżeni są o ułatwienie Ebelingowi tych machinacji.

### AKCJA LOKATORÓW ZUPU W SPRAWIE OBNIŻKI CZYNŚZÓW

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie wszystkich lokatorów, zamieszkałych w domach ZUPU w Katowicach. Obecnych było około 250 osób. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Derejczyka

zabrał głos sekretarz komitetu dr. Kania, który odczytał memoriał wysłany do dyrekcji ZUPU. W memoriale tym domagano się obniżki komornego o 40 proc. oraz dodatków. Następnie p. dr. Kania złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac i konferencji, zmierzających do obniżki komornego. Odbiła się więc konferencja u p. wojewody i dyrektora ZUPU p. Gum. Zarówno p. wojewoda i p. dyrektor Cunia zapatrują się życzliwie na memoriał lokatorów. W przyszłym tygodniu wyjadą do Warszawy pp. Derejczyk i Kania, gdzie w ministerstwie przedłożą memoriał. W ożywionej dyskusji wybrano dla każdego bloku mężów zaufania.

### STRAJK W ZAKŁADACH SCHOEHA — TRWA

**Sosnowiec. 5. 11. (K)** Strajk w zakładach włókienniczych C. G. Schoehn w Sosnowcu trwa nadal. Dzisiaj interweniował u inspektora pracy przedstawiciel robotników z sekretarzem Rzepą na czele. Inspektor odmówił ingerencji, stojąc na stanowisku, iż dopóki będzie trwała okupacja fabryki przez robotników, nie może być mowy o prowadzeniu pertraktacji.

### PRZED WYROKIEM W WIELKIM PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

**Sosnowiec. 5. 11. (K)** Dzisiaj, o godz. 11-ej wzniesiony został przewod sądowy przeciwko 44 oskarżonym o działalność wywrotową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Rozprawa rozpoczęła się uzupełnieniem aktów sprawy niektórych oskarżonych aktami, ściągniętymi z Łodzi i Białegostoku. Popołudniu prokurator zabrał głos, wyrok będzie ogłoszony prawdopodobnie w poniedziałek.

**Król. Huta. 5. 11. (K)** W Hucie Królewskiej wykonywane są obecnie zamówienia dla Holandii w ilości 3 milion. kg. szyn.

### TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela, godz. 12 w pol.: „Rolf Nelson“,  
Niedziela, godz. 12 w pol.: „Rolf Nelson“,  
godz. 16: „Ułani ks. Józefa“; godz. 20: I. Koncert Filharmonii Śląskiej.

Wtorek, godz. 20: „U moty“

Teatr Polski z Katowic w Król. Hucie

Niedziela: „Roxy“

## Wybory do rady adwokackiej w Warszawie

**Warszawa. 5. 11. (Sin)** W dniu dzisiejszym odbyły się w Warszawie nowe wybory do rady adwokackiej i do sądu dyscyplinarnego, a to w związku z wejściem w życie z dniem 1 bm. nowego statutu o palestrze Kampania wyborcza, która trwała już kilka dni, zapowiadała się bardzo zacięcie, co znalazło wyraz w bardzo silnej frekwencji adwokatów. Około 70 proc. palestry warszawskiej wzięło udział w wyborach. Zgłoszone zostały trzy listy: lista zblokowana komisji porozumiewawczej Zrzeszenia Adwokackiego, która obejmowała nazwiska kandydatów wszystkich niemal warszawskich organizacji adwokackich, lista adwokatów sanacyjnych K.A.R.P.A. i lista stowarzyszenia adwokatów-Żydów, którzy zgłosili trzech kandydatów do rady adwokackiej i trzech do sądu dyscyplinarnego.

W pierwszym głosowaniu wybrani zostali kandydaci bloku w liczbie 7, podczas gdy na dalszych 12 miejsc poczyniono ściślejsze wybory, lecz żaden z kandydatów nie uzyskał kwalifikowanej większości głosów. Wśród siedmiu wybranych znajdują się dwaj kandydaci stowarzyszenia adwokatów żydowskich.

Na 12 członków sądu dyscyplinarnego w pierwszym głosowaniu wybrano 8, a mianowicie: adw. Sterlinga Blocha, Jarosza, Konka, b. prezesa Sądu Najwyższego Mogilnickiego, adw. Szurleja. Lista sanacyjna w pierwszym głosowaniu nie przeprowadziła żadnego kandydata. Możliwe, że w ściślejszym głosowaniu wprowadzi do rady adwokackiej maksymalnie 3-4 kandydatów. W takim samym stosunku jest możliwym przeprowadzenie kandydatów sanacyjnych do sądu dyscyplinarnego.

## „Polska Centrala Importu Kawy“

**Warszawa. 5. 11. (Sin)** 3 bm. odbyło się w Stowarzyszeniu kupców polskich nadzwyczaj-

ne walne zgromadzenie zrzeszenia importerów kawy i herbaty, w którym wzięły udział najpoważniejsze firmy kawy na całym obszarze Polski. Zgromadzeni rozważali szczegółowo sprawę powołania do życia zainicjowaną przez Izbę Polsko-Brazylijską spółkę pod nazwą „Polska Centrala Importu Kawy“. W wyniku obrad stwierdzono jednomyślnie celowość pozytywnego ustosunkowania się do takiej centrali. Subskrybowano akcyj na 230.000 zł. Następnie sporządzony został odpowiedni akt rejentalny i dokonano wyboru władz spółki.

## Nowy gabinet grecki

**Ateny. 5. 11. PAT.** Tsaldaris utworzył nowy gabinet, obejmując w nim tekę ministra skarbu. Ministrem spraw zagranicznych został Rallis, ministrem spraw wewnętrznych Metaxas, wojny Condylis. Prezes Rady ministrów oświadczył przedstawicielom rasy, iż nowy gabinet kontynuować będzie we wszystkich punktach polityki zagranicznej poprzedniego gabinetu, dążąc do umocnienia węzłów przyjaźni z wielkimi mocarstwami i ze wszystkimi innymi krajami, w szczególności sąsiadującymi z Grecją.

—o—

**Ateny. 5. 11. PAT.** Donoszą ze Stratonik na Półwyspie Chalcedońskim, że wszystkie źródła w tej okolicy zniknęły z powierzchni. Jest to następstwo niedawnego trzęsienia ziemi w Grecji. Ludność zwróciła się do władz o zapobieżenie w wodę.



**Warszawa. 5. 11. (Sin)** Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 6 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Rankiem mgły lub opary, w



## GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 11. PAT. Akeje: Bank Polski 84 i pół, 84 i jedna czw., Lilpop 12 i trzy czw. Pożyczki: 3-proc. budowlana 37 i pół, 37.35, 4-proc. inwest. 96 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 55 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 54.75, 55.88, 54.75, Listy, zast. BGK. bez zmian.

Devizy: Belgja 124.20, 124.51, 123.89, Gdańsk 173.75, 174.18, 173.32, Londyn 29.35, 29.39, 29.52, 29.22, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.89, Nowy Jork teleg. 8.916, 8.936, 8.896, Paryż 35.05, 35.14, 35.96, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcaria 172, 172.43, 171.57, Berlin w obr. nieof. 211.80, tend. przeważnie mocniejsza.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5. 11. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 15.25, spok.; ceny orientacyjne: pszenica 23 i jedna czw. do 24 i jedna czw. spok. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

## GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 11. PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.10 i pół, Nowy Jork 5.18 i pięć ósmych, Belgja 72.20, Włochy 26.56, Berlin 123.12 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.07 i pół.

## POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 11. Dillonowska 61.50 (zwyżka o dol. 0.50), Stabilizacyjna 53.25—54.125 (zwyżka o dol. 0.125). Dolarowa 53.75—54.87 i pół (zwyżka o dol. 0.37 i pół). Warszawska 40.125—45.50 (spadek o dol. 0.25). Śląska 41.50—41.75 (zwyżka o dol. 0.25). Tendencja naogół mocniejsza.

## NADESLANE CZASOPISMA

— SPECJALNY NUMER WILEŃSKI „LITERARISZE BLETER“. Żydowski organ literacki „Literarische Blater“, pozostający pod redakcją N. Majzla, wydaje od czasu do czasu numery specjalne poświęcone kulturze żydowskiej bądź to w pewnych krajach, bądź te z w pewnych miastach. Ukazały się dotychczas numery niemiecki i „galicyjski“, a obecnie ukazał się numer poświęcony Wilnu. W skład numeru wchodzi artykuły M. Szalita „Nowa historjografia Wilna“, dra Szabada „Treść Wilna“ Z. Rajzena „Wilno w niebezpieczeństwie“, dra J. Wygodzkiego „Znaczenie Wilna dla Żydów polskich“ oraz artykuły adw. Józefa Czernichowa, B. Kleckina, A. Morewskiego, N. Weiniga, M. Szura, Z. Kalmanowicza, Arona Marka, Luńskiego i Abramowicza. (Adres „Literarische Blater“, Warszawa, Nalewki 2a).

— „KULTURA LWOWA“ Miesięcznik poświęcony życiu, kulturze i sztuce. Redaktor naczelny dr. Kazimierz Lewandowski. Kierownik artystyczny prof. Antoni Markowski. Zeszyt 1-szy zawiera: Libicocco — Niemcy o Polsce. Kazimierz Lewandowski: — Pomnik Słowackiego we Lwowie. Juljusz Słowacki: — Smutno mi Boże. Kociemski-Pinelli: — Tłumaczenie ze Słowackiego. Edwin Richter: — Tłumaczenie ze Słowackiego. Cracoviensis: — Słowo o Matejce. Józef Jedlicz: — Śmierć sąsiadka. Edwin Richter: — Tłumaczenie z Jedlicza. Archivarius: — Kościół św. Łazarza. Jan Zatorski: — Groch na ścianę. Adres: Lwów, red. pl. Halicki 7, adm. Mięczyńskich 9.

Ukazał się Nr. 3 „Informatora Ubezpieczeniowego Pracowników Umysłowych i Pracodawców“ zawierający następujące artykuły: zł. 830,435. Akcja organizacji pracowników umysłowych. Wyrok Trybunału Admin. Obowiązki pracodawcy. Groźne horoskopy. Ubezpieczenie organistów. Lecznictwo Z. U. P. U. Statut Z. U. P. U. Dyrektywy Rady Zarządzającej. Tekst rozporządzenia Prez. Rzplitej. Kto jest pracownikiem umysłowym?

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Legjónów 1.

## INFORMATOR WOJSKOWY

STAŁY CZYTELNIK GÓRNY ŚLĄSK: Narazie o projekcie takim nie wiadomo. Po ukończeniu 4-lecia nabywają absolwenci wymienionej szkoły wspomniane prawa. — Paragraf 42 mówi o chorobach żołądka i kiszek, zaś 1, o słabej budowie ciała.

ciągu dnia dość pogodnie. Nocą miejscami przymrozki zwłaszcza w górach i na wyżynach. Dniem temperatura około 15 stopni.

# Mowa sejmowa posła dra Thona

Dokończenie ze str. 2-giej

## NA SKRAJU NĘDZY.

Ludność żydowska doszła do nędzy, do absolutnej nędzy, i ja się zapytuję, co Rząd robi, żeby ulżyć tej nędzy? Zgola nic nie zrobił. Już z tego miejsca nieraz o tem mówiłem, ale o tej krzywdzie trzeba ciągle i ciągle mówić. Nie nominuje się żydowskich urzędników, nawet nie w normie procentowej. (P. Rybarski: A p. Miller?) Panie Profesorze, jeżeli na 3 i jedna czwarta miliona Żydów znalazł się jeden człowiek, który zresztą zdolnościami przewyższa stu innych kandydatów i jak nareszcie dostał stanowisko odpowiednie, to Pan śmie powiedzieć, że to jest przywilej dla Żydów. Nie mianuje się urzędników nawet takich, jak **nauczycieli religii żydowskiej**. Jest Rząd konserwatywny — Panowie także są konserwatywni — jakże on to znosi, że jest cały szereg szkół, w których **nie ma nauki religijnej**? A gdy się upominamy i pukamy silnie do drzwi i żądamy nauczycieli, to przede wszystkim jest cały szereg sposobów na zwleknięcie, a nareszcie szepcze się na ucho: a trudno, nie mamy etatów. Bywa i to, że w szkołach, frekwentowanych przeważnie, a nawet wyłącznie przez żydowskie dzieci, są nauczyciele Żydzi, ale z drugiej strony napiera nauczyciel nie Żyd, to oczywiście trzeba mu zrobić miejsce, wyrzuci się więc nauczycieli-Żydów nawet z takiej szkoły i na ich miejsce daje się nauczyciela nie Żyda. Takich wypadków są setki. Ostatnio zdarzyło się coś podobnego w innej dykasterji, przyszło do redukcji w sądach. Jest sędziów-Żydów drobna garstka. Nie obliczyłem dokładnie, ale mam wrażenie, że 60 do 70 procent wyłano ich teraz od razu przy tej redukcji. Jeżeli naogół zredukowano 10 do 20 procent, to Żydów zredukowano jakieś 70 procent. To jest linja najmniejszego oporu. Żyd w drodze — ustąp, nie twoje miejsce. W ten sposób doprowadziło się do tego stanu, że **gospodarczo żydostwo polskie doszło do skrajnej nędzy**.

## ARTYKUŁ 20...

Teraz przechodzę do dziedziny innej, do dziedziny, którą bym określił jako **szykany dla samych ezykan, rodzaj: sztuka dla sztuki**. Mam na myśli **sprawę gmin żydowskich**. Komu z tego coś przychodzi, że się gminę gnębi? Rządowi to nie przedłużaj ani o 5 minut życia i władzy, Państwu Polskiemu to nie przysporzy ani jednej najdrobniejszej korzyści. Więc komu się właściwie służy i dlaczego się gminy żydowskie w tak ohydny sposób gnębi? Ja już o tem mówiłem raz z tego miejsca, ale to nic nie pomogło. Trzeba będzie jeszcze bardzo dużo razy o tem mówić, a ja już za stary jestem, nie wiem, czy będę miał możność uderzać w tę mocną twierdzę, jaką jest artykuł 20 ordynacji wyborczej do gmin żydowskich. Może dla mojego wnuka jeszcze pozostanie to zadanie. Artykuł 20 jeszcze żyje zapewne, skoro jest drukowany, to trudno go usunąć. **A nie wiem, czy jest gdzieś na świecie taki horendalny nonsens, jak ten artykuł 20**. Powiada on, że można Żydowi odebrać prawo wyborcze od gminy żydowskiej, jeżeli jakas tam mafia uzna, że on nie jest dość pobożny. I teraz akurat miał miejsce taki wypadek: **Był prezes gminy w Żywcu, adwokat Dr. Nehmer — przytaczam nawet nazwisko — został pozbawiony prawa wyborczego dlatego, że nie jest dość pobożny**. Nie wiem, jaka kanalja ten kawał zrobiła, to jest wszystko jedno, ale fakt że gdzieś się znalazł starosta, który coś podobnego aprobował — jest niesłychanie smutny i bolesny.

## ...I ARTYKUŁ 14.

Jest taki artykuł tej samej ordynacji wyborczej — 14. W tym artykule jest znowu mowa o składzie komisji wyborczej i znowu jest jakaś mafia, która się wciska i staje między społeczeństwami i nie dopuszcza do porozumienia. Komisje bywają tendencyjnie składane. Starostowie też zazwyczaj nie zatwierdzają żadnego prezesa gminy, który nie sprzeda im w całości swej duszy. Jeżeli ten prezes nie jest w pełnych 100 proc. politycznie nieposzlakowanym, to nie będzie nigdy zatwierdzonym. Był wypadek, że rady wybierały prezesa kilka razy tego samego, dając tem dowód, że tylko jego chcą mieć, że to jest ich mąż zaufania, starosta jednak mówił: nie! To są rzeczy niesłychanie śmieszne, wartaloby o nich układać farsy wesołe,

gdyby nie były tak bezzmiernie smutne, bolesne, gdyby nie wskazywały na pewien system, na metodę bardzo a bardzo przykrą. Ta metoda nie nazywa się już jak, dawniej: „divide et impera“, dziel i rządź, ale: **rozbijaj na drzazgi, weź najdrobniejszą, najbrzydszą drzazgę i powiedz, że to jest społeczeństwo**. Z tem jednak musimy kiedyś skończyć.

## SZYKANY DLA SZYKAN.

A teraz w dziedzinie szkolnej. Szkolnictwo żydowskie jest jedynem, które żadnych subsydjów nie ma. W roku zeszłym zrobił Rząd w kierunku szkolnictwa hebrajskiego gest, który powitaliśmy z pełnem uznaniem — udzielił prawa publiczności 2 zakładom średnim hebrajskiego szkolnictwa. — Ale cóż, kiedy w tym roku już mamy wprost odwrotny stosunek. Teraz na Wołyniu p. kuratorowi się widocznie nie podoba szkolnictwo hebrajskie i ciągle zmusza do uszczuplania praw języka wykładowego. Nietylko dyskwalifikuje nauczycieli dla drobnotek, dla nic nie znaczących drobnotek, ale nawet, jeśli kwalifikacja pełna nie może ulec zupełnie wątpliwości, to jednak znajduje takie ogólne powiedzenie: dla pedagogicznych względów nie dopuszcza się tego czy innego nauczyciela. Jest pedagogjum prowadzone przez Gminę Żydowską w Warszawie, w samej stolicy przez wiele lat, i tego pedagogjum nie może się od miesiąca otworzyć, bo kuratorjum nie chce zatwierdzić dyrektora. Ten dyrektor ma duże doświadczenie, ma dużo nauki, ma świadectwa, nie wiem, ja nie ręczę, że ma pełną kwalifikację w 100 proc., ale zdaje mi się, nawet to posiada, a jednak nie zostaje zatwierdzony. Tak się traktuje nasze szkolnictwo **bez powodu, bez celu**. Bo faktycznie, co komu z tych szykan dobrego przyjdzie? Prostu — szykany dla szykan.

## LOS MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ.

A położenie naszej kształcącej się młodzieży. Proszę Panów, serce się kraje, gdy sobie człowiek przypomina los młodzieży żydowskiej. Pierwsze trudności zaczynają się w wieku dziecięcym. Szkoły średnie są pozamykane, i jak ojciec nie odejmie sobie od ust ostatniego kęsa chleba i nie zapłaci w prywatnej szkole, to dziecko jest pozbawione nauki. Później przychodzi do wrót uniwersytetu. Tu mu się mówi, że może się uczyć, ale broń Bo-

że, tylko nie w takiej dziedzinie, która da mu szansę na jakiś kawałek chleba, choćby suchego. A jak jest na uniwersytecie z samopomocowemi funduszami? Żydzi z tych funduszy dostają najmniej, jakkolwiek się od nich ściąga największe składki przez to, że im się odmawia odroczeń i nie daje się żadnych zwolnień. Tak wygląda na uniwersytecie. Stypendjum dla Żyda-akademika należy do największych rzadkości. O tym powinno opowiadać się po świecie, jako o cudzie.

Zapewne, są to może same drobniaki. Ale zastawcie wszystkie razem, to się wam roztoczy obraz **okrutnej krzywdy i okropnej nędzy**.

A do całości obrazu krzywdy należy jeszcze jeden rys. Otóż ten biedny uczeń, odrzucony od uczelni we własnej ojczyźnie, chce przecież uzyskać jakiś stopień akademicki, który w życiu da mu podstawy do życia, — emigruje, idzie w świat, opuszcza dom i oczywista wśród nędzy, głodu i chłodu pracuje i kończy studia. Przyjeżdża do kraju, ofiarowuje swoje usługi dla kraju, ale musi poczekać na nostryfikację. Kiedy się nie nostryfikuje Żydom dyplomów uzyskanych zagranicą! **Czy to nie jest okropne, czy to nie jest krzywdą niesłychaną?**

## KWESTJA ŻYDOWSKA NIE ISTNIEJE?

Mam wrażenie, że Rząd nie poświęca sprawie żydowskiej ani jednej chwili zastanowienia, a jeżeli to mu się zdarzy, jeżeli myśli, że coś dla Żydów zrobi, to się od razu uleknie, jeżeli na niego zakrzykną trochę głośniej. Trzeba skonstatować, jako smutny fakt, że Rząd traktuje kwestję żydowską **per non est**. Ona dla niego nie istnieje! Niema kwestji żydowskiej?

Bo cóż może znaczyć drobiazg 3 i ówierz miliona ludzi! Zasunie się to w kącik i zasłoni gęstą zasłoną, i już ich niema. **Ale życie jest mocniejsze nawet od najmocniejszego Rządu. A życie zmusi Rząd do zajęcia się sprawą żydowską**.

Sądzę, że Rząd dobrzeby zrobił, gdyby się jednak poważnie zastanowił nad tą kwestją, ze względu na wyrazistość oblicza żydowskiego, na znaczenie społeczności żydowskiej. Ze względu na to, że to społeczeństwo jednak pracuje w każdej dziedzinie życia publicznego, że zaznacza swój byt, swoją pracę, jako bardzo poważną, bardzo ważną także państwowo. Do tego musi ostatecznie dojść, ale uważam, że to jest obowiązek państwowy, obowiązek polityczny, a tak samo obowiązek poprostu humanizmu, żeby Rząd ujął tę sprawę jak najszybciej, zanim dojdzie do ostatniego załamania się, do ostatniej katastrofy. Obawiam się, że ta katastrofa jest bardzo bliska. Trzeba jej na gwałt zapobiec.

# Stan wyjątkowy w Berlinie?

Berlin, 5. 11. (Sch) Dyrekcja berlińskiego towarzystwa komunikacyjnego zwolniła dziś pierwszą część pracowników, którzy nie usłuchali wezwania i nie stawili się do pracy. — Zwolnionych zostało około tysiąc osób.

Po aresztowaniu członków centralnego komitetu strajkowego akcję objął komitet ad hoc zorganizowany przez przedstawicieli komunistów i hitlerowców. Dopiero w ostatniej

chwili policja polityczna zdołała wykryć kilku członków tego komitetu.

O ile sytuacja strajkowa ulegnie zaostreniu, należy się liczyć z ogłoszeniem stanu wyjątkowego.

Według „Deutsche Allgemeine Ztg“ ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiłoby w poniedziałek.

# Udaremniony zamach na pociąg Hoovera

Nowy Jork, 5. 11. (R) W Beloit w stanie Wisconsin udaremniała dziś policja zamach na pociąg prezydenta Hoovera. Policja otrzymała poufną informację o planowanym zamachu na specjalny pociąg Hoovera i dlatego roztoczyła kontrolę nad torem kolejowym.

Na krótko przed przejazdem pociągu Hoovera zauważono dwóch osobników, którzy zaczęli rozkręcać szyny. Obu osobników aresztowano. Są to dwaj murzyni.

## Polacy głosują za Rooseveltem

Nowy Jork, 5. 11. PAT. W ostatniej fazie kampanji wyborczej organizacje partyjne wykazują wzmożoną działalność.

Większość dzienników polskich popiera demokratów, mianowicie: „Nowy Świat“ z Nowego Jorku „Monitor“ z Cleveland. „Dziennik Chicagowski“ oraz „Kurjer Polski“ i Nowiny

Polskie“ z Milwaukee. „Dziennik Związkowy“ jako organ Związku Polaków, pozostaje neutralny. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że olbrzymia większość Polaków głosować będzie za Rooseveltem z dwu powodów: przedewszystkiem z powodu jego zdecydowanego stanowiska przeciwko prohibicji po drugie, ponieważ demokraci są partją Wilsona.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

### Ekscesy w Budapeszcie

Budapeszt, 5. 11. PAT. W wyższej szkole technicznej doszło dziś do ekscesów antyżydowskich. Studentów-Żydów przemocą usunięto z sal wykładowych, zaś w ogrodzie zakładu doszło do bójki, w czasie której wielu studentów żydowskich dotkliwie poturbowano.

**ODCISKI**  
zgrubiała skóra i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od 1/2 wieku

**KLAWIOL**  
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI”, WARSZAWA



**SZKŁO** do oświetlenia elektrycznego  
wyrobu FABRYKI SZKŁA dawn. S. REICH i Ska  
Tow. Akc. w Zawierciu poleca po cenach fabrycznych:

**JAKOB DIENER — Kraków**  
Biuro i wierzownia: Szewska 20.  
Skiadly hurtowe: ul. Gertrudy 8. — Telefon Nr. 161-28.

**NOWA OSZCZĘDNOŚĆ**  
Śniegowce amerykańskie dla dzieci od lat 10  
Tylko w tym tygodniu złotych 3.90

**CENTRALA ŚNIEGOWCÓW I KAŁOSZY**  
Starowiślna 17.

**ŻARÓWKI PRZEPALONE**  
przyjmujemy do naprawy. — Jak również posiadamy na składzie żarówki nowe bez zamiany po cenach bezkonkurencyjnych. 1176kr

**TECHNIKA, Kraków, ulica Florjańska 7.**

**Przetargi publiczne**

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, wodociągów, kanalizacji w gmachu Urzędu Pocztowego w Dąbrowie Górniczej.

Warunki przetargu, projekty oraz podkłady ofertowe można przeglądać względnie nabyć w Dyrekcji Poczt i Telegrafów Oddział Budowlany w Krakowie, przy ul. Warszawskiej Nr. 3.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 14 listopada 1932, o godz. 12-tej.

Szczegółowy tekst ogłoszenia przetargu umieszczony jest w „Monitorze Polskim” i w „Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego”.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza przetarg na dostawę zaprzęgów jedno i parokonnnych do rozwoju pieczywa z piekarni miejskiej oraz środków opałowych z Miejskiego Składu.

Warunki dostawy otrzymać można w Wydziale VIII Magistratu (biuro Nr. drzwi 3) w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać w zapieczętowanych kopertach oferty na dostawę w nieprzekraczalnym terminie do 8 listopada 1932 r. do godziny 12-tej w południe.

Do ofert, które obejmować mogą jedynie rozwój pieczywa, względnie jedynie rozwój węgla i drzewa lub też łącznie rozwój pieczywa i środków opałowych, dołączyć należy kwit Głównej Kasy miejskiej an. złożone wadium w wysokości po 100 Zł. od każdego oferowanego zaprzęgu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 listopada 1932 r. o godzinie 12-tej w południe.

Jednocześnie magistrat zawiadamia, że odda rozwój idu do rozprzedaży na własny rachunek za wynagrodzeniem od każdego sprzedawanego słupek lodu; reflektanci na rozwój lodu winni zgłaszać się w godzinach urzędowych do Zarządu Rzeźni miejskiej.

**Kurs modnego kroju sukien i okryć damskich**

dla krawcowych zawodowych otwiera się dnia 15 listopada w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Czynisko Pracy”, ul. Stolarska 15, I. piętro. Telefon 158-21. — Wpisy i informacje w kancelarii szkoły codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1.

Wyłącznie dla osób fachowych.

**WOLNE POSADY**

**AKADEMIKA** (czke) do 2 chłopców 12 i 9 lat, z dokładną znajomością języka hebrajskiego, na popołudnie przyjmę — Weinberg, Aleja Krasieńskiego 26. 1250kr

**POSAD POSZUKUJĄ**

35 ZŁ. kompletny kurs trykotarstwa ręcznego. Przyjmuję również zamówienia na wszelkie roboty trykotarskie — Dietłowska 75, m. 12. 582g

**RÓŻNE**

**SZYLDY** emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tania, solidnie, „Emaliarnia”, Fabryka szyldów, Kraków, Dietłowska 81, Obok Starowiślniej, Telefon 147-39. 540kr

**ZE SZMATEK** wyrabiam ładne chodniki: R. Langsam, Kraków, Bożego Ciała 29. 577g

**PRANIE** kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5. 103g

**FIRANKI**  
kapy od najtańszych do najwytowniejszych poleca

**WYTW. FIRANEK** dawniej Podgórze Rekawka, obecnie Kraków, **JANA 2**, II. p. m. 7 (Dom „Feniksu”)

**TRWAŁA** ondulacja (elektryczna) wykonana w firmie „BRISTOL”, Kraków, plac Maracki 9, telef. 126-54, jest sama przez się najlepszą reklamą. 1155kr

**WYDAJE SIĘ** smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietłowska 111, I. piętro, drzwi 7.

**NAUKA I WYCHOWANIE**

**LEKCYJ FRANCUSKIEGO** dla początkujących zaawansowanych udziela po kilkuletnich studiach we Francji, absolwentka romanistyki. Bardzo skromne wymagania. Listowne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Licence Grenoble” 559g

**ABSOLWENT** uniwersytetu przyjmie korepetycję na wsi, ewentualnie może być pomocny w gospodarstwie. Zgłoszenia pod „Korepetycja” do Admin. „Now. Dziennika”. 1248kr

**SPRZEDAŻ**

**Wózki** dziecięce i lalkowe „Konkon” najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin, Kraków, Florjańska 30.** 1512kr

**TRAN NAJLEPSZY** zbiór z roku 1932 wprost z **NORWEGJI** nadszedł. Cena konkurencyjna. — **DROGUERJA SCHAPSENSENHNA** — Kraków, Estery 16 (Plac Nowy). Tel. 163-84

**NARCIARZE**, lyżwiarze! Żądajcie nowego cennika. Ceny rewelacyjnie niskie: „Stadion”, Kraków, Grodzka 26. 1241kr

**DYWANY** ręczne, kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan”, Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09. 1152kr

**KUPNO**

**KUPIĘ** prasę ręczną. Oferty pod „Prasa” do Adm. „N. Dziennika”. 584g

**LOKALE**

**4 POKOJE** i kuchnia z pełnym komfortem, przy ul. Dietłowskiej zamienię na 2 pokoje z kuchnią. — Zgłoszenia pod „Natychno” do Adm. „Now. Dziennika”. 574g

**POSZUKUJE** się od zaraz 3-osobowego pokoju z osobnym wejściem, w dzielnicy VIII. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Niedrogi R.” 578

**BEZPŁATNE** mieszkanie z opałem, światłem, przy rodzinie otrzyma młoda panna, pracująca zawodowo w domu jako współlokatorka. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Dla towarzystwa”. 576kr

**WIELKI LOKAL** fabryczny do wynajęcia lub sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Fabryka H.”. 585g

**LOKAL FRONTOWY** przy ul. Długiej do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Lokal” do Adm. „Now. Dziennika”. 583g

**WSPÓLNE** mieszkanie frontowe, słoneczne, dla panienki z lepszego domu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 3 a 4 podoś: Miodowa 20, m. 9.

▲▲▲▲▲▲▲▲  
**Reklama dźwignią handlu**  
1159kr

**NA JESIENNE SŁOTY!**



**5.-**  
Nr. 19-26 Art. 2861-01  
Cielogumowe dziecięce śniegowce na największą słotę. Nr. 27-34 Zł. 7.-



**6.-**  
Art. 9807-61  
Męskie kolosze z językiem i bez języka. W największym błocie zachowacie suche obuwie.



**7.90**  
Art. 1835-  
Lekko gumowa damska deszczówka w brązowym kolorze, do zapinania na guziczek.

**Bata**  
WYRÓB KRAJOWY!

**LICYTACJA.**

Urząd Celny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w magazynach kolejowo-celnych na dworcu towarowym w Krakowie przy ul. Kamiennej L. 12 odbędzie się dnia 21 listopada 1932, o godz. 10 rano, publiczna licytacja niepodjętych zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to: wyrobów tekstylnych, wyrobów z papieru, z drzewa, gumy metalu, żelaza: pomp, maszyn, motorów, rowerów i ich części, zamków, dźwigów, instrumentów muzycznych, skór, skórek futrzanych, szkła, kwasu cytrynowego, towarów kolonialnych, wina, rumu, koniaku, kawy, herbaty i t. p., o ile odbiorcy tych towarów nie wykupią ich do dnia licytacji. Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, jako to: 1 brylant wagi 260 miligr., 12 diamentów wagi 190 miligr., 3 zegarki damskie, 8 branzoletek, 8 medalioników, 2 serca, 29 par kolczyków, 4 obrączki, 4 pary spinek i 3 łyżeczki ze srebra; drobna ilość kolczyków, spinek, broszek, branzoletek, obrączek ze złota i srebra niskoprobne, oraz double; nadto 532 chustek półjedwabnych, 240 kg. tkanin jedwabnych, jak: crepe de chine, crepe georgette, crepe satin, crepe mongol, fułry, pocszewki, brokaty, 8 scyzoryków, 5 brzytw i t. p. drobnych rzeczy.

W razie niesprzedania towarów w tym terminie, następną licytacja odbędzie się dnia 19 grudnia 1932 r. o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu Celnego:  
**Zalesiński (—)**  
1159kr

<b>TRENI MERATA:</b> w Krakowie i prow. miesięczn	Zł. 6'00	kwartal, Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ.

**OGŁOSZENIA:** Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamy po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobna od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dołacza się 25%